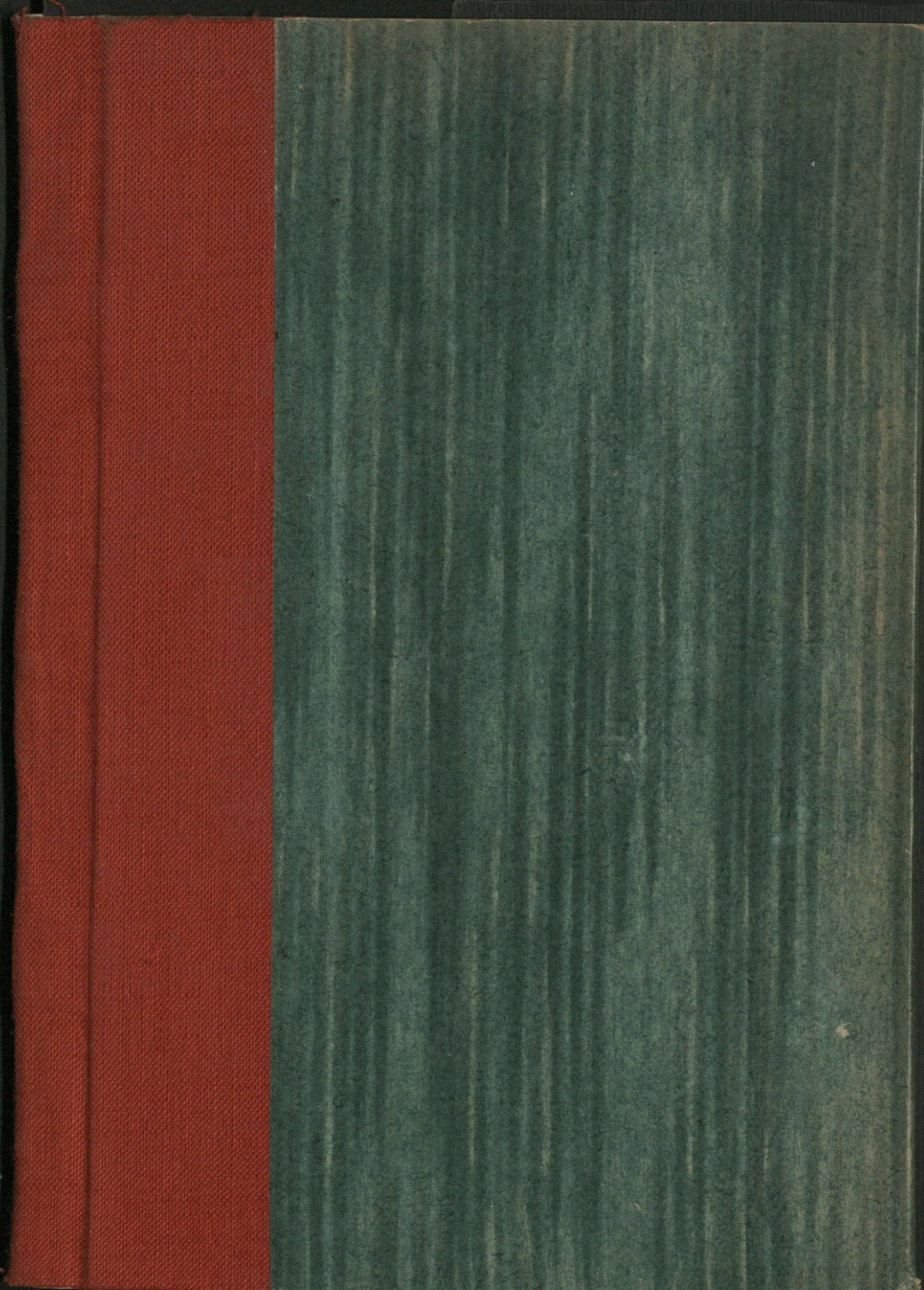
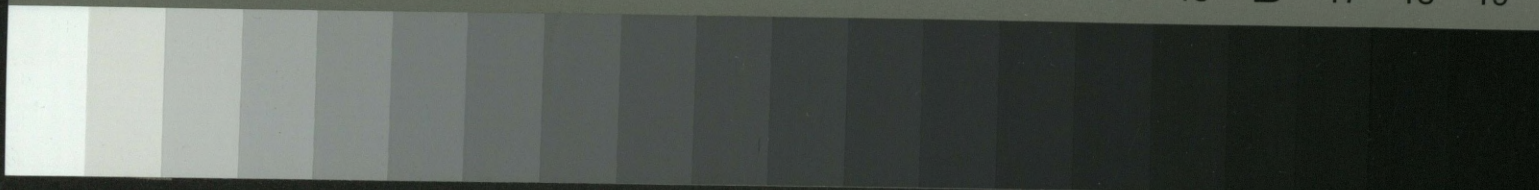




Grey Scale #13

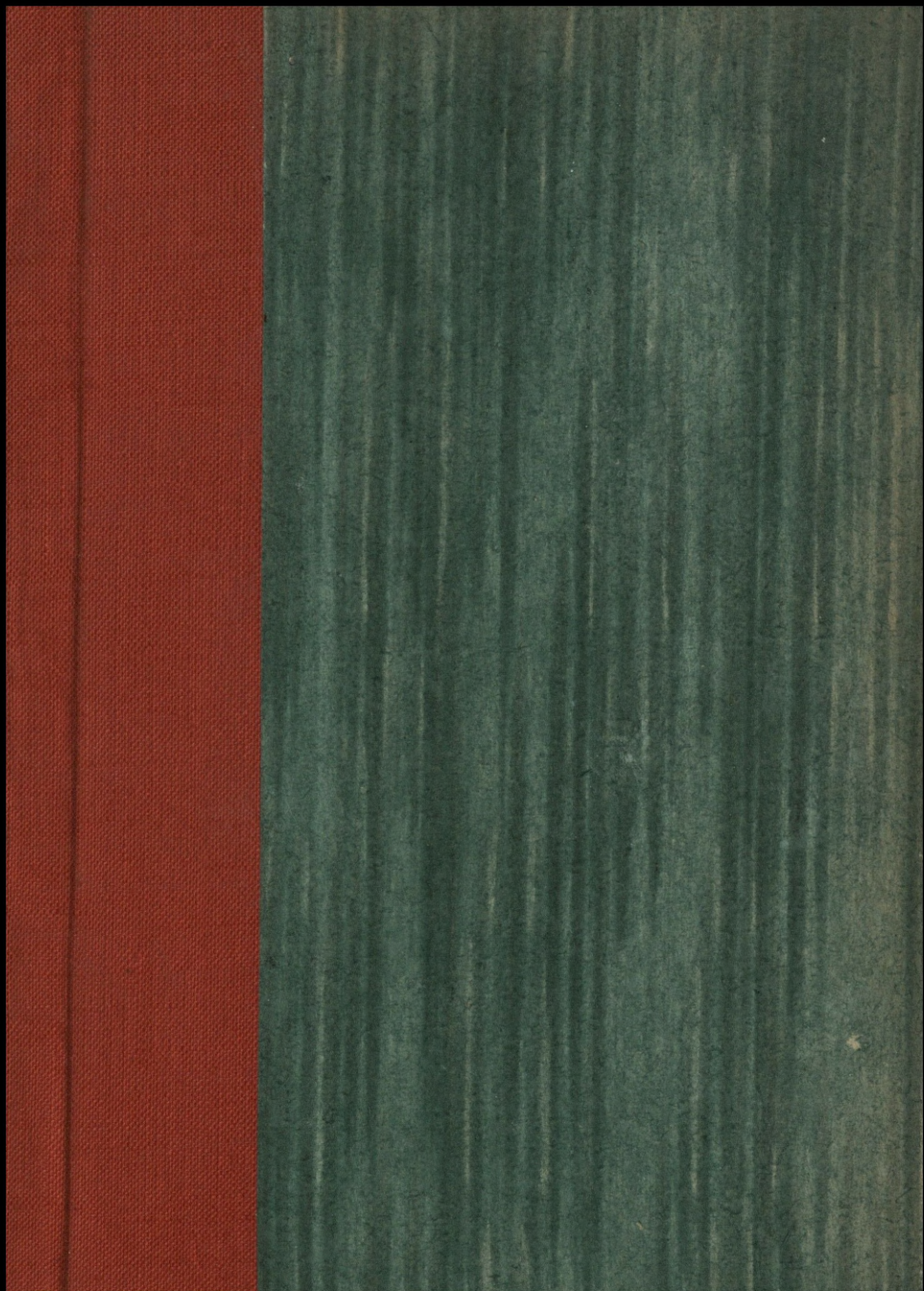


A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13





WIEK XIX.

HISTORIA POLITYCZNA

XIX STULECIA

NAPISAŁ

H. Galle.

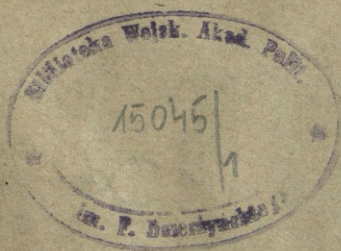


WARSZAWA.

Druk K. Kowalewskiego, Mazowiecka 8.

1901.

Доволено Цензурою.  
Варшава, 30 ноября 1901 года.



## I. 1801—1815.

Schyłek wieku XVIII-go znamionowały wielkie katastrofy dziejowe, którym równych dawno już nie widziała Europa. Na Wschodzie upada Rzeczpospolita polska, na Zachodzie wielka rewolucya strąca z tronu i posyła pod nóż gilotyny potomków i spadkobierców Ludwika XIV, przeobraża całe społeczeństwo francuskie od formy rządu aż do kalendarza, miar, wag, kostyumów, sposobów wyrażania się, pod dźwięki marsylianki zwycięża jedną koalicję europejską po drugiej, rozsyła promienie nowych haseł we wszystkie krańce Europy, aż wreszcie, splawiwszy się we krwi swoich wrogów, prawdziwych lub domniemanych, wewnątrz kraju, sama się w sobie pożera i trawi w swoich krwiożerczych dyktatorach. Na ciele rewolucyi pod sam koniec XVIII-go stulecia rozwija się oligarchia Dyrektoryatu, która wszakże nie może uspokoić umysłów. Tymczasem wzrasta popularność Bonapartego; obawiano się go, jego wziętości i zuchwalstwa i wysłano go do Egiptu, gdzie walczy pod cieniem piramid. Bonaparte wszakże, bystrym swym umysłem odgadłszy doniosłość momentu dziejowego, chyłkiem wymyka się z Egiptu, pozostawiając swe wojsko pod wodzą Klebera na pastwę janczarom i mamelukom, omija szczęśliwie strażę angielskie i w październiku r. 1799 wylądowyywa na południowo-wschodnim brzegu Prowancyi, pod miasteczkiem St. Rappeau. Witany z entuzjazmem pośpiesza do Paryża, ażeby w miesiąc potem (9 listopada) przy pomocy brata swego Lucyana, prezesa „Rady Pięciuset“ (obok „Rady Star-

szych“ jedyne go organu prawodawczego w ówczesnej Francji), dwu dyrektorów, Siéyès'a i Roger-Ducos'a oraz kilku innych wtajemniczonych wykonać słynny zamach stanu 18 Brumaira, rozpędzić obie rady bagnietami wierne go sobie wojska i ogłosić nową formę rządu: konsulat. Była to jednakże forma tylko przejściowa: Napoleon, jako „pierwszy konsul”, obrany na lat 10, posiadał władzę nieograniczoną, dwaj inni zaś konsulowie, przez niego mianowani, Cambacerès i Lebrun, byli poprostu figurantami. Pierwsze promienie rozpoczynającego się stulecia oświeciły głowę pierwszego konsula, jako wszechwładnego pana Francji.

Pierwszym krokiem dyplomatycznym nowego dostojnika Francji były propozycje pokojowe, z którymi zwrócił się do króla angielskiego i cesarza niemieckiego 26 grudnia r. 1799. W szczerść wszakże tych oświadczeń nikt nie wierzył, a mównicy parlamentu angielskiego, sam pierwszy minister, William Pitt, syn słynnego Williama lorda Chathama, pałający żywiołową nienawiścią ku Francji, K. Fox, Robert Hall i inni, zagrzewali Anglię do wojny przeciw Napoleonowi, którą przedstawiali, jako konieczność dziejową i przeznaczenie ludu angielskiego.

Tymczasem wojna przeciw drugiej koalicji miała się już ku końcowi. Zwłaszcza po wycofaniu się Rosji i odwołaniu Suworowa z Włoch przez cesarza Pawła (+d. 23 maja 1801 r.) kroki wojenne Austrii podsycaly tylko podszepcy i pieniądze angielskie. Napoleon, objawwszy osobieście dowództwo nad armią t. zw. rezerwową, szybkością ruchów oszałamia przeciwników: dokonywa znakomitego przejścia przez górę św. Bernarda (maj 1800), a 2 czerwca już jest w Medyolanie i ogłasza przywrócenie Rzeczypospolitej Cyzalskiej. Już 14 czerwca 1800 r. zwycięża Austryaków pod Marengo, okupiwszy ten tryumf śmiercią ukochanego przyjaciela, generała Desaix Voygoux, już 3 października Moreau bije na głowę arcyksięcia Jana, już Franciszek II widzi się zmuszonym prosić o pokój. Pokój

ten, znany w historii pod mianem lunewilskiego, zawarty został w pierwszych tygodniach XIX stulecia, dn. 2 lutego r. 1801. Austria poniosła znaczne straty: dolina Renu uznana została za granicę między Francją a Niemcami; wzmożona została władza wielu ksiąząt Rzeszy (Prusy, Bawarya, Baden, Wirtemberg), którzy faktycznie otrzymali zupełną niezależność polityczną, Austria uznała rzeczypospolite: batawską, cyzalską i liguryjską; Toskania zmieniona została w królestwo eretryjskie. W rok później pomiędzy Francją, Anglią, Hiszpanią i Rzeczpospolitą Batawską, w marcu r. 1802 zawarty został pokój w Amiens, mocą którego wszystkie zdobycze Francji na lądzie zostały uznane, a także wszystkie założone przez nią rzeczypospolite uzyskały sankcye.

Zdawało się, iż od progu nowego stulecia czeka Europę doba spokoju i należnego jej po długiej zawierusze dziejowej wytechnienia. Niestety! było to tylko uludą.

Tymczasem Napoleon wewnątrz kraju przygotowuje umysły do tego, iż, jak się wyraził w owym czasie: „rewolucya to jał“, i że pozostaje tylko koroną uwieńczyć ten przewrót dziejowy. Śledzi bezlitośnie spiski, knowane przeciw niemu przez tajnych przyjaciół Anglii i Burbonów, skazuje na śmierć ks. Ludwika Enghien, ostatniego z Kondeuszów, i to w sposób haniebnny, prawie że bez sądu i dowodów winy, każe przeprowadzić najsurowsze śledztwo w sprawie sprzysiężenia Jerzego Cadoudala, generała Pichegru'ego i innych, którym dowiedziono tajne znoszenie się z Pittem, niestrudzonym prześladowcą i wrogiem Napoleona. Cadoudala i 11 innych oskarżonych skazano na śmierć; Pichegru'ego znaleziono w więzieniu bez życia.

Nie wystarczał już Napoleonowi tytuł konsula dożywotniego, nadany mu 2 sierpnia r. 1802, oraz tytuł prezydenta rzeczypospolitej Cyzalskiej, on, jak Cezar, odpychał ofiarowany mu dyadem, ale zlekka. Wreszcie przyjął. Dn. 2 grudnia r. 1804 odbyła się uroczysta korona-

cya Napoleona na „cesarza Francuzów“ z wielkim prze-  
pychem i wystawnością, wśród powszechnego — szczerego  
czy sztucznego — entuzjazmu; ceremonii dopełnił papież  
Pius VII, którego Napoleonowi z wielkim trudem udało  
się namówić do przybycia do stolicy rewolucyi i jakobi-  
nów. W kilka miesięcy potem Napoleon koronuje się  
(dn. 26 marca r. 1805) w Medyolanie historyczną lom-  
bardzką żelazną koroną na króla włoskiego, a pasierba  
swego, Eugeniusza Beauharnais naznacza swoim namiest-  
nikiem z tytułem „wicekróla“.

Układy w Lunewilu i Amiens nie mogły zapewnić  
Europie długotrwałego pokoju. Za ledwie zdążył Napo-  
leon złożyć z czoła przywdzianą koronę, już znowu mu-  
siał przypasać miecz, widząc przeciw sobie całą niemal  
Europę. I znowu Anglia była główną sprężyną knowań.  
Od początku stulecia, którego brzask obaczył na tronie  
angielskim od lat 40 panującego Jerzego III (1760—1820),  
dwa razy już zmieniły się rządy w Londynie. Pitt po 18  
latach kierowania nawą państwa (1783—1801) złożył tekę  
pierwszego ministra, po nim nastąpiły dwuletnie rządy  
lorda Addingtona, i Pitt powtórnie powrócił na swe daw-  
ne stanowisko. Jego to staraniem stanęła trzecia już  
z rządu koalicya, złożona z Anglii, Austrii, Rosyi; Wil-  
helm III, król pruski, wahał się jeszcze z przystąpieniem  
do związku. Zamiarem Napoleona było zrazu uderzyć  
na Anglię, w której instynktownie odczuwał najzawzięt-  
szego swego wroga; już to zamysłał kierować się ku In-  
dyom zachodnim, by odciągnąć w tamtą stronę flotę an-  
gielską i jej admirała, niezwykle utalentowanego Nelsona,  
by potem tem bezpieczniej uderzyć na metropolie, już to  
zwrócić się ku Irlandyi, która wtedy prowadziła uporczy-  
wą walkę z Anglikami, i tam znaleźć pewny punkt opar-  
cia. Wszystko to jednak spełzło na niczem: fałszywy  
manewr admirała francuskiego Villeneuve'a nie pozwolił  
flocie francuskiej skorzystać z dywersyi nieprzyjaciela, co  
gorsza, połączona eskadra francuska i hiszpańska, przy-

jąwszy bitwę ze słabszymi o wiele siłami Nelsona w pobliżu przylądka Trafalgaru, poniosły fatalną porażkę. Dwadzieścia okrętów francuskich wpadło w ręce Anglików, admirał hiszpański poległ, admirał francuski dostał się do niewoli. Nelson również zginął w tej bitwie, ale przed śmiercią miał jeszcze pociechę widzieć pogrom Francuzów. Dla Pitta bitwa pod Trafalgarem (21 października r. 1805) była powodem wielkiego tryumfu i owacyi, Napoleonowi zaś zadała cios bolesny, zmuszając go raz na zawsze do zrzeczenia się marzeń pokonania Anglii na morzu.

Na lądzie wszakże Napoleon na wszystkich punktach pozostał zwycięzcą. Przedewszystkiem cesarz Francuzów zwrócił się przeciw Austrii, której polityką wówczas właśnie zaczął kierować Metternich: jak w ostatniej kampanii włoskiej, tak i teraz Napoleon pokonał wroga nadzwyczajną szybkością i zręcznością ruchów strategicznych: dn. 20 października otoczył pod Ulmem 25,000 armię generała austriackiego Macka i zmusił ją do poddania się prawie bez wystrzału, a dn. 2 grudnia odniósł znakomite zwycięstwo nad sprzymierzoną armią austriacką i rosyjską pod Austerlitzem (Sławków) w Morawii. Słynna ta bitwa, zwana bitwą „trzech cesarzy“ (Napoleon, Franciszek II i Aleksander I), pozbawiła ostatecznie Austryę hegemonii nad Rzeszą. 26 grudnia r. 1805 został zawarty haniebny dla Austrii pokój presburski: utraciła ona 1200 mil kwadratowych z ludnością około 3 milionów na rzecz królestwa włoskiego (Wenecya) i ksiąząt niemieckich, prócz tego zapłacić musiała 100 milionów franków kontrybucyi. Księstwa niemieckie podniosły się nie tylko terytoryalnie, lecz i moralnie: Bawarya i Wirtemberg otrzymały miano królestw, Baden—arcyksięstwa, i pozyskały przytem najzupełniejszą samodzielność polityczną. Wilhelm III za samą tylko chęć przystąpienia do koalicyi stracił księstwa Kliwii i Bergu (na lewym brzegu Renu) oraz Nefchatel na rzecz Francyi, a księstwo Anspach—na

rzecz Bawaryi, otrzymawszy wzamian tylko Hanower. Nie dość na tem: dla tem większego upokorzenia Franciszka II Napoleon przy pomocy zręcznego Talleyranda (zaszczyconego obecnie tytułem ks. Benewentu) złożył t. zw. „związek reński“ z całego szeregu księstw niemieckich (Bawarya, Wirtemberg, Hessen-Darmstadt, Berg i inne), który uznał go swoim „protektorem“; Karol Dalberg, kurfirst moguncki, został „prymasem“ związku, ciesząc się władzą czysto tytularną. W ten sposób cesarstwo niemieckie przestało istnieć: Franciszek II złożył koronę cesarza niemieckiego i przezwiał się cesarzem austryackim, pod imieniem Franciszka I.

Napoleon krajał Europę według swego widzi mi się, a na tronach podległych sobie państw osadzał swoich krewnych i powierników: dwaj jego bracia, Józef i Luceyan, otrzymują królestwa neapolitańskie i holenderskie (przekształcone z rzeczypospolitej batawskiej); Murat, szwagier zwycięzcy z pod Austerlitzu, zostaje księciem Kliwii i Bergu, Bernadotte—księciem Pontecorvo i t. d.

Pitt, który dopiero co cieszył się ze zwycięstwa pod Trafalgarem, wierzyć nie chciał wieściom z pod Austerlitzu, a przekonawszy się o ich prawdziwości, wpadł w ciężką chorobę, z której nie wyszedł: zmarł dn. 13 stycznia r. 1806. Teka pierwszego ministra dostała się po nim w spadku Foxowi, który również zakończył życie po kilku miesiącach (dn. 13 września). Nowe ministeryum złożył ks. Portland i t. zw. Pittyci, t. j. uczniowie Pitta i jego zwolennicy (Spencer Perceval, Canning, Castlereagh). Nowe zawikłania polityczne, spowodowane zmianą ministeryum w Londynie, zmusiły Wilhelma III do otwartego wystąpienia przeciw Francyi; zawezwawszy pomocy Aleksandra I, zażądał on od Napoleona wycofania swoich wojsk za Ren. Klęski, poniesione przez wojska pruskie pod Jeną i Auerstädem, rzuciły Prusy do stóp zwycięzcy. Dn. 27 października Napoleon odbył wjazd zwycięski do Berlina.

Pozostawało jeszcze Napoleonowi rozprawić się z wojskami rosyjskimi. Dn. 21 grudnia Francuzi ukazali się pod Warszawą. Armia rosyjska pozostawała pod dowództwem generałów Benningsena i Bukshöwdena; operacye wojenne odbywały się przeważnie na terytoryum dzisiejszego Królestwa. Po krwawych bitwach pod Pułtuskim, Eilau (Hawa), Frydlandem (14 czerwca 1807 r.) obie strony uczuły się wyczerpanemi. Wojna czwartej koalicji została skończona.

W Tylży nad Niemnem nastąpiło spotkanie Aleksandra I z Napoleonem dn. 25 i 26 czerwca r. 1807; zawarto pokój, zwany tylżyckim, na którym skorzystały obie układające się strony; cały ciężar zaś klęski spadł na słabe barki niedołęznego Wilhelma. Prusy straciły wszystkie posiadłości na zachód od Elby, z których Napoleon utworzył królestwo westfalskie, odstąpiwszy je bratu swemu Hieronimowi, oraz wszystkie dawne ziemie polskie, mające stanowić Księstwo Warszawskie; królestwo pruskie zmalało do połowy, obejmując teraz tylko Brandenburgię, Pomorze, Prusy Wschodnie i Zachodnie oraz Śląsk. I ten nawet skrawek otrzymał Wilhelm z łaski i na wstawiennictwo Aleksandra I; przytem Prusy musiały zapłacić 140 milionów franków kontrybucyi i przystąpić do t. zw. „systematu kontynentalnego“ — pomysł Napoleona, mający na celu zrujnowanie ekonomiczne Anglii, a polegający na zamknięciu wszystkich portów przed towarami angielskimi. Rosya w dowód uznania otrzymała od Napoleona obwód białostocki i bielski; Gdańsk wreszcie został uznany za „wolne miasto“.

Prócz jawnego traktatu spisano lub omówiono ustnie jeszcze trzy inne, tajne, których treść nie jest dostatecznie znana: szło ni mniej, ni więcej, tylko o zgniebienie Anglii, podbój państwa Ottomańskiego, podział Eurody na dwie połowy pomiędzy Francją i Rosją, wreszcie Rosya obiecała przystąpić do systematu kontynentalnego.

Powołując do życia mocą traktatów tylżyckich Księstwo Warszawskie, Napoleon nie miał zamiaru spełnić życzenia narodu polskiego, lecz chciał poprostu wysunąć od wschodu przeciwko Prusom posterunek i w razie potrzeby zająć im tyły. Był to więc manewr jedynie strategiczny. Bądź co bądź, było to hasło do zbudzenia się długotrwałego odrętwienia, w jakie wpadł naród po ostatnim rozbiórce. Od początku stulecia i Austria, i Prusy w nowo pozyskanych prowincjach dążyły powoli, lecz wytrwale do germanizacji. Wprowadzono język niemiecki, jako urzędowy, niemieczono szkoły, w prowincjach, podległych berłu pruskiemu, osadzano kolonistów niemieckich, cenzura tłumiła do reszty polot myśli; tymczasem społeczeństwo, zwłaszcza w wyższych swoich warstwach, nie wykazywało żadnej odporności: wśród powszechnego przygnębienia kraju „towarzystwo“ oddało się orgii zabaw i uciech pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego, którego pałac „pod Blachą“ stał się wzorem dystynkcji i ukrytego pod jedwabiami i koronkami zepsucia. Ani Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1800), ani liceum warszawskie (1804)—drobne ustępstwa, uzyskane w drodze łaski od dworu berlińskiego—nie zdołały ocknąć społeczeństwa. To samo działo się w zaborze austriackim, gdzie nawet uniwersytety: zreorganizowany krakowski (1801) i założony lwowski (1805)—służyły celom germanizacji. Najwięcej ruchu umysłowego skupiło się w ziemiach pod berłem rosyjskiem: ks. Adam Czartoryski, jako kurator wileńskiego okręgu naukowego i zwierzchnik przekształconego ze Szkoły głównej litewskiej uniwersytetu wileńskiego (1803), Tadeusz Czacki, jako założyciel gimnazjum wołyńskiego w Krzemieńcu (1805), przyczynili się znakomicie do obudzenia umysłów i wytworzyli w Wilnie i Krzemieńcu prawdziwe ogniska oświaty i myśli narodowej. Nadiągająca burza napoleońska wstrząsnęła umysły. Od chwili utworzenia Księstwa Warszawskiego życie zaczęło bić przyspieszonym tętnem, chociaż narazie nowa ta kreacja polityczna, utworzona ze

strzępów Rzeczypospolitej, nie mogła zaspokoić pragnień i nadziei. Księstwo Warszawskie w r. 1807—1809 zawie-rało zaledwie 1,850 mil kwadratowych obszaru i przeszło dwa miliony mieszkańców; podzielone było na 6 departa-mentów: warszawski, kaliski, bydgoski, poznański, płocki i łomżyński. Władza wykonawcza spoczywała w rękę księcia, którym został król saski, Fryderyk August, wnuk Augusta III, oraz pięciu ministrów, władza prawodawcza w rękę sejmu. Sejm przez cały czas istnienia Księstwa zwoływany był dwa razy: w marcu 1809 i grudniu 1811. Ustawę dla nowej organizacyi politycznej podyktował sam Napoleon z taką szybkością, iż sekretarz ledwo nadążył spisywać. Stan ekonomiczny Księstwa nie był do pozaz-droszczenia: systemat kontynentalny rujnował obywateli; nadmierne podatki wojenne przeciążały ludność; zastąpie-nie pieniędzy metalowych bankocetłami narażało ich na olbrzymie straty materyalne.

W r. 1809 Księstwo stało się widownią nowych walk. Anglia utworzyła piątą koalicję przeciw Napoleonowi: 15 kwietnia Austria wypowiedziała mu wojnę. Armia au-stryacka pozostawała pod dowództwem arcyksięcia Karo-la, który zaraz na początku kampanii poniósł dotkliwe po-rażki pod Eckmühlem i Ratysboną— Wiedeń otworzył swe wrota przed zwycięzcą. Jednocześnie na północnym tere-nie walki Austriacy pod wodzą ks. Ferdynanda wkracza-ją na terytoryum Księstwa i po bohaterskich wysiłkach wojsk polskich pod Raszynem zajmują Warszawę; ks. Po-niatowski zaś zmierza ku Galicyi, wchodzi do Krakowa i ogłasza zajęcie kraju w imieniu cesarza Francuzów. Sza-lę walki przechyliły zwycięskie bitwy Napoleona pod Aspern, a zwłaszcza pod Wagram (5 — 6 lipca), które za-kończyły kampanię. Stał pokój t. zw. wiedeński czyli schönbruński, który pozbawił Austryę: posiadłości nad rzeką Sawą i pobrzeża adryatyckiego, z których stworzo-no nowe państwo illiryskie, Salzburga na rzecz Bawaryi, części Galicyi wschodniej — na rzecz Rosyi, a na rzecz

Księstwa Warszawskiego — Galicyi Zachodniej z Krakowem, z której utworzono 4 nowe departamenty: krakowski, radomski, lubelski i siedlecki. Najsmutniejszym epizodem walk piątej koalicji jest powstanie Tyrolczyków, które zostało stłumione okrutnie przez Napoleona, a wódz ich, bohaterski Andrzej Hofer, zdradziecko schwytany, został skazany na rozstrzelanie. Tyrol podzielono na 3 części, z których jedna dostała się królestwu włoskiemu, druga — Bawaryi, trzecia zaś państwu illiryskiemu.

Gdy tak układały się sprawy na wschodzie, na zachodzie zaszły nowe zawikłania polityczne. Przedewszystkiem zaczęły się nieporozumienia pomiędzy Piusem VII a Napoleonem, które doprowadziły do zerwania i wcielenia państwa kościelnego do korony francuskiej; papież rzucił klątwę na Napoleona i wszystkich jego sojuszników i zamurował się w Kwirynalu.

Jednocześnie zamieszki wewnętrzne w Hiszpanii, spowodowane nieporozumieniem pomiędzy królem Karolem a synem jego Ferdynandem, pozwoliły Napoleonowi wmieszać się osobiście w sprawy półwyspu pirenejskiego; po zajęciu stolicy przez Murata Karol IV i Ferdynand zrzekli się korony na rzecz Napoleona, który mianował królem hiszpańskim brata swego Józefa, dotychczasowego króla neapolitańskiego; królestwo neapolitańskie zaś otrzymał Murat. To podało powód do powstania ludowego w Hiszpanii, które, podsycane przez Anglików, bohatersko broniło każdego wąwozu, każdego wierzchołka; walka ruchawkowa powstańców, t. zw. gerylasów i wojsk angielskich na terytorjum Hiszpanii i Portugalii, która odmówiła przyjęcia udziału w systemacie kontynentalnym, ciągnęła się przez lat 7 aż do upadku Napoleona. Odznaczyła się ona szczytnem bohaterstwem obu stron, zwłaszcza pułków polskich, np. w wiekopomnej szarży w wąwozie Somosierra, a także niezwykłym z obu stron okrucieństwem i krwiożerczością, która nie znała litości ani nad kobietą, ani nad dzieckiem, np. w słynnym oblężeniu Sa-

ragossy. Najczarniejsza to karta dziejów walk napoleońskich.

Jednocześnie z wybuchem wojny hiszpańskiej w roku 1808 odbył się zjazd w Erfurcie, w którym prócz Napoleona i cesarza Aleksandra przyjęli udział król saski, bawarski, westfalski i inni; Austrii nie zaproszono na obrady, jeden bowiem z punktów tajnej umowy dotyczył wspólnego przeciw niej wystąpienia Francji i Rosji; umówiono się także o przymierze przeciw Anglii, jak również i o rozszerzenie posiadłości rosyjskich na północy przez przyłączenie Finlandyi, na południu—Wołoszczyzny.

Zaspokojony w ten sposób ze wszystkich stron Napoleon postanowił zająć się swojemi sprawami rodzinnymi. Gorąco pragnąc pozostawić po sobie dynastję, rozwiódł się z bezpłodną Józefiną i ożenił się z córką tylokrotnie upokorzonego cesarza Franciszka, Maryą Ludwiką; d. 11 marca r. 1810 odbyła się uroczystość zaślubin w Wiedniu, a dn. 20 marca r. 1811 urodził się Napoleonowi tak pożądaný syn, który otrzymał tytuł „króla włoskiego“. Potęga Napoleona doszła do zenitu. W środkowej Europie był on panem o władzy nieograniczonej, z wszystkich dawniejszych wrogów pozostała mu tylko Anglia, która wszakże do otwartego boju nie występowała, inne państwa bądź pozostawały pod władzą jego krewnych i zauszników, bądź też ugiwały się przed jego wszechmocą. Jedyny mógl mu być niebezpieczny, cesarz Aleksander, który po układach w Tylży stał się jego sprzymierzencem i powiernikiem najskrytszych zamiarów; nikt nie przewidywał, że wkrótce przyjdzie do starcia dwóch węzłami nie tylko sojuszu, lecz i szczerzej napozór sympatyj związanych monarchów.

Tymczasem żadna chmurka nie zasłania pogodnego horyzontu. Aleksander, zajęty reformami wewnętrznymi, których duszą jest Sperañski, nie zdaje się zdradzać zamiarów militarnych. W epoce, poprzedzającej bezpośrednio wojnę r. 1812, oręż swój zwraca przeciwko Szwecji.

cyi, która odmawia przystąpienia do systematu kontynentalizmu, i na dalekiem południu, przeciw Turcyi i Persyi. Nad Szwecyą z łatwością uzyskuje przewagę: zaledwie w maju 1808 r. została wypowiedziana wojna, już w następnym roku Szwecya musiała ustąpić Finlandyę, która otrzymuje samorząd pod mianem Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Wojna ta była powodem jeszcze jednego tryumfu Napoleona: po strąceniu z tronu niedołęznego Gustawa IV i po śmierci stryja jego i następcy Karola XIII, na tron szwedzki zostaje powołany jeden z marszałków Napoleona, Bernadotte, który panował pod imieniem Karola Jana XIV (†1844). Z Turcyą zawiera Aleksander I pokój w Bukareszcie (r. 1812), mocą którego Rosya otrzymuje Besarabię; w następnym zaś roku kończy kampanię perską i pozyskuje Aghazyę, Mingrelię, Gruzycę, północno-zachodnie wybrzeże morza Kaspijskiego.

Długo wszakże przyjaźń dwu mocarstw, tak odmiennego charakteru politycznego i tak odmiennych dążeń, trwać nie mogła. Przytem już od pokoju tylżyckiego, a zwłaszcza od kongresu erfurckiego nagromadzały się ciągle powody nieporozumień, które prędzej czy później musiały doprowadzić do zerwania. Jednym z tych powodów zasadniczych było założenie Księstwa Warszawskiego, co nie leżało bynajmniej w widokach Rosyi, a wyglądało na pogrózkę; dalej systemat kontynentalny, który Rosya przyjęła, spadł tak wielkim ciężarem na stan ekonomiczny państwa, że trzeba go się było pozbyć za jakąbądź cenę—to też ukazem z dn. 19 grudnia r. 1810 cesarz Aleksander dozwolił wprowadzić towary angielskie do swoich portów, co, rzecz naturalna, dotknęło Napoleona w jego najboleśniejszej strunie — nienawiści ku Anglii; wreszcie jednym z powodów, jeżeli nie pretekstów do zerwania było przyłączenie do Francyi Księstwa Oldenburskiego, na którego tronie zasiadał szwagier cesarza rosyjskiego, mąż jego siostry, Katarzyny Pawłówny, i to wbrew najsolenniejszym obietnicom pokoju tylżyckiego (r. 1810).

Tak więc już w r. 1810 przyjaźń została zerwana; cały wszakże r. 1811 zeszedł na wyczekiwaniu tak jednej, jak i drugiej strony, czy sprawy nie wzmą takiego obrotu, że można będzie dojść do wzajemnego porozumienia.

Z każdym miesiącem wojna stawała się coraz bardziej nieuniknioną. Wreszcie z początkiem r. 1812 Napoleon postanowił rozpocząć kroki wojenne. Przygotowania jego były tak olbrzymie, iż, zdawało się, wszystko runąć powinno przed jego potęgą. Cesarz Francuzów wprowadził w grę wszystkie żywioły, zasadniczo lub z konieczności nieprzyjazne Rosyi: zawarł sojusz z Austryą i Prusami, które zobowiązały się wystawić armie posiłkowe: pierwsza w ilości 30,000 pod wodzą ks. Schwarzenberga, druga w rozmiarze 20,000 pod rozkazami Macdonalda.

Jednocześnie starał się podniecić umysł Polaków, nie przekraczając jednak pewnej miary, nakazanej mu pokojowymi stosunkami z Austryą i Prusami. W czerwcu przybył do Warszawy arcybiskup Dominik Pradt z nadzwyczajnem pełnomocnictwem. Fryderyk August zwołał niezwłocznie sejm nadzwyczajny pod laską starego ks. Adama Czartoryskiego; na wniosek posła Tadeusza Matuszewicza, którego pełne zapału przemowy wzbudziły powszechny entuzjazm, postanowiono zawiązać konfederacyę generalną Królestwa Polskiego; Pradt pozwolił sobie na przekroczenie danych mu pełnomocnictw i zezwolił na utworzenie konfederacyi, jak również i na uchwałę sejmu, ogłaszającą Polskę niepodległą w granicach z przed r. 1772. To też, kiedy ustanowiona przez sejm Rada generalna konfederacyi Królestwa Polskiego, złożona z Czartoryskiego, jako przewodniczącego, i dziesięciu członków sejmu, wysłała deputacyę do Napoleona, już znajdującego się w Wilnie, cesarz nie mógł ukryć niezadowolenia. Po powrocie z wyprawy do Moskwy Napoleon sam wyraził żal, iż nie ogłosił się „królem polskim“, nie skorzystał z ducha entuzjazmu powszechnego i nie pozostawił na ty-

łach swojej „wielkiej armii“ pożądaney dywersyi pod postacią zbrojnego powstania polskiego.

Fałszywe stanowisko Napoleona wobec przymierza austro-pruskiego z jednej strony, Polaków zaś z drugiej—zniewalało go do innych jeszcze niekonsekwencji: sam nazywał tę kampanię „drugą wojną polską“, a nie odważył się wojsk polskich, które w liczbie 80,000 wzięły udział w wyprawie, złączyć w jedną całość militarną, lecz rozproszył je po różnych korpusach; jeden tylko korpus, składający się z 25,000 żołnierza, pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego, składał się z samych Polaków. Olbrzymia armia francuska, złożona z wszystkich niemal narodowości zachodniej i środkowej Europy, dochodziła do pół miliona, według innych świadectw nawet do 600,000 przeszło.

W maju Napoleon opuścił Paryż; przez Drezno, gdzie spotkał się z królem pruskim i cesarzem austryackim, Poznań, Toruń, Gdańsk, Królewiec udał się do Wołkowyszk i tu rozłożył się główną kwaterą. Dn. 24 czerwca pod Kownem rozpoczęła się przeprawa przez Niemen „wielkiej armii“. Przybywszy do Wilna, Napoleon ustawił rząd tymczasowy z 10 członków pod prezydencją Stanisława Sołtana; entuzjazm jednak Polaków gasł coraz bardziej. Nie udało się powołać pod broń chłopów, gdyż Napoleon widział się zmuszonym zagwarantować szlachcie utrzymanie poddaństwa; w całej Litwie zebrano zaledwie 12,000 regularnego wojska.

Zaraz po pierwszych krokach wojennych plany strategiczne obu stron uległy zmianie: cesarz Francuzów zaczął tracić nadzieję zadania na samym początku kampanii poważnej porażki nieprzyjacielowi, jak to było niegdyś w wojnach z Austryą i Prusami, armia zaś rosyjska, pozostająca pod rozkazami gen. Bagrationa i Barclaya de Tolly, musiała odstąpić od zamiaru wojny odpornej. Dzięki opieszałości króla Hieronima, brata Napoleona, korpus Bagrationa zdołał ocalić się od zguby i połączyć się z Barclayem de Tolly pod Smoleńskiem,

gdzie nastąpiło pierwsze poważniejsze starcie obu armii. Szturm do Smoleńska dn. 16 i 17 sierpnia, acz pomysłnym wreszcie zakończony rezultatem, kosztował Napoleona 18,000 rannych i zabitych. Smoleńsk został zajęty przez armię francuską i obrócony w perzynę, armia rosyjska cofnęła się.

Następca Barclaya de Tolly na stanowisku głównodowodzącego, ks. Kutuzow, uczeń Suworowa, przejął taktykę swego poprzednika: cofał się, wciągał nieprzyjaciela w głąb kraju i przyjął dopiero bitwę o kilkanaście mil od Moskwy, pod wioską Borodino, dn. 7 września. Krwawa ta bitwa, jedna z najstraszliwszych, jakie pamięta historia nowożytna, pozostała niezdecydowaną; Kutuzow cofnął się wprawdzie, ale cofnął w zupełnym porządku; na polu bitwy padło z obu stron około 90,000 trupów.

Pod samą stolicą w wiosce Fili nastąpiła słynna narada wodzów rosyjskich, na której postanowiono odstąpić i pozostawić drogę do Moskwy otwartą. Dn. 14 września Napoleon stanął przed bramami Moskwy, oczekując uroczystej deputacyi z kluczami miasta—napróżno! Ludność miasta, podburzana patryotycznymi odezwaniami generał-gubernatora Moskwy, hr. Rostopczyna, tłumnie opuściła stolicę, pozostawiając ją prawie bezludną. Na dobitkę złego już na drugi dzień po wkroczeniu do Moskwy „wielkiej armii“ rozpoczęły się z niewyjaśnionej dotąd przyczyny pożary, które obróciły w perzynę trzy ćwierci miasta, i Napoleon z Kremla musiał przenieść się do zamku Petrowskij.

Daremno oczekiwał Napoleon na rozpoczęcie ze strony Aleksandra kroków pokojowych, daremno wysyłał do Petersburga swojego niegdyś posła w Petersburgu, Lauristona. Pierwszy Kutuzow wystąpił nanowo z postawą wojenną i zaatakował awangardę Murata pod Winkowem, która tylko dzięki męstwu swego wodza ocalała się od zupełnej zagłady. Nie było co robić w pustej, spalonej i niezaprowiantowanej Moskwie; dn. 19 październi-

ka rozpoczął się fatalny odwrót wśród wybuchów min, które Napoleon kazał podłożyć pod Kreml.

Nie udało się cesarzowi Francuzów zboczyć na południe celem uniknięcia spustoszonej drogi na Smoleńsk; krwawe walki wszakże pod Małojarosławcem i Wiazmą zmusiły go do cofnięcia się ku Smoleńskowi. W skutek ciągłych walk, chorób, dezerterstwa, a od listopada i mrozów, które dochodziły do trzydziestu stopni, „wielka armia“ topniała z przerażającą szybkością; gdy Napoleon po raz wtóry stanął pod murami Smoleńska, miał już pod swoimi rozkazami tylko 110,000 wojska, które zostało zdziesiątkowane podczas słynnej przeprawy przez Berezynę 26—29 listopada pod strzałami oddziałów rosyjskich, z trzech stron broniących przeprawy: Kutuzowa, Ozyczagowa i Wittgensteina. W dn. 5 grudnia Napoleon na radzie w Smorgonii oznajmia swoim marszałkom, że postanowił udać się niezwłocznie do Paryża, aby powrócić z nowymi posiłkami; do tak szybkiej decyzji skłoniła go między innymi wieść o spisku generała Maleta w Paryżu, który, rozgłosiwszy, że Napoleon zginął w Rosyi, ogłosił republikę. Pod eskortą kilkudziesięciu ułanów polskich na Wilno, Kowno, Maryampol zjechał do Warszawy, gdzie zatrzymał się na 6 godzin w hotelu angielskim na ulicy Wierzbowej i po krótkiej rozmowie z prezesem rady ministrów, Stanisławem Kostką Potockim i Tadeuszem Matuszewiczem, a także z ambasadorem swoim Pradtem udał się wprost do Paryża. Nieszczęsne niedobitki „wielkiej armii“, nad którą dowództwo pozostawił Napoleon Muratowi, dowlokły się do Niemna i rozproszyły doszczętnie.

Odwróciła się karta dziejów. Dawni sprzymierzeńcy Napoleona opuszczali go haniebnie jeden po drugim; dowódca armii posiłkowej austriackiej, ks. Schwarzenberg, zawarł z pełnomocnikiem rosyjskim, bar. Anstetetten, zawieszenie broni, a generał pruski York, nawet wbrew woli swego monarchy, nie tylko wszedł w porozumienie

z jen. rosyjskim Dybiczem w Taurogach (w ostatnich dniach grudnia), lecz skłonił stany wschodnio-pruskie, zebrane w Królewcu, do zorganizowania pospolitego ruszenia (landwery). Zapal patriotyczny ogarnął całe Prusy; pociągnięty i nastrojem powszechnym swoich poddanych, i biegiem wypadków dziejowych Fryderyk Wilhelm zdecydował się wreszcie na wypowiedzenie wojny Francyi (dn. 17 marca r. 1813).

Tymczasem Napoleon, zgromadziwszy nową armię przeszło trzykroćstotysięczną, wyruszył na spotkanie sprzymierzonych. Gwiazda jego atoli już się miała ku zachodowi: pierwsze zwycięstwa pod Lützen i pod Budyszynem, okupione znacznemi stratami, nie zapewniły mu wygranej. Rokowania pokojowe, w których Austria w osobie mistrza dyplomacyi ówczesnej Metternicha wzięła na siebie rolę pośredniczki, nie doprowadziły do niczego: Napoleon nie ohoiał zgodzić się na żadne ustępstwa. Skończyło się na tem, że i Austria przyłączyła się do tej, szóstej już z rzędu koalicji. Odtąd klęski zaczęły spadać na Napoleona jedna po drugiej; pod Lignicą, pod Katzbachem, pod Culmem, pod Jüterbergiem, aż wreszcie w słynnej bitwie pod Lipskiem (16—19 października 1813) armia jego, z takim trudem zebrana, została pobita na głowę.

Po nieudanych dwumiesięcznych rokowaniach we Frankfurcie wojska związkowe przekroczyły granice Francyi, dwiema kolumnami zbliżając się ku Paryżowi. W Chatillon raz jeszcze Napoleon odrzuca propozycje pokojowe, aż wreszcie armia nieprzyjacielska ukazuje się się pod Paryżem dn. 30 marca 1814.

Po krótkiej utarczce pod samymi murami stolicy Paryż kapituluje. Nazajutrz monarchowie wjeżdżają do miasta wśród entuzyastycznych okrzyków rojalistów, wśród grobowego milczenia republikanów i bonapartystów. W kilka dni potem Napoleon podpisuje w Fontainebleau abdykację zrazu na rzecz syna, później zaś za siebie i za swoje potomstwo (dn. 6 kwietnia) i wsiada na okręt, który go

odwozi na wyspę Elbę, miejsce wygnania. Jednocześnie, dn. 28 kwietnia 1814 r. wjeżdża do Paryża starszy z braci nieszczęśliwego Ludwika XVI, który przyjmuje miano Ludwika XVIII. Na mocy pokoju, podpisanego w dn. 16 maja, t. zw. pierwszego pokoju paryskiego, Francya powraca bezmała do swych granic z przed r. 1789, jakgdyby chciano wymazać z kart dziejów to ćwierćwiecze burzy dziejowej.

Celem uregulowania stosunków międzynarodowych monarchowie wraz ze swoimi pełnomocnikami zjechali się we wrześniu tegoż roku na kongres w Wiedniu; praca, którą należało wykonać kongresowi, była olbrzymia: stosunki polityczne w ciągu tych ostatnich lat 25, zwłaszcza przez samowolę Napoleona w ówiartowaniu dawnych i tworzeniu nowych organizmów państwowych tak się powikłały i poplątały w niezliczone węzły i węzélki, że trzeba było olbrzymich wysiłków, aby wszystkich zadowolić i, co było przewodnią ideą kongresu, możliwie powrócić do stosunków terytoryalnych z przed rewolucyi. Przytem było kilka zasadniczych sprzeczności w zapatrywaniach i aspiracyach obradujących stron. Jedną z takich kwestyi niezmiernie drażliwych, która niejednokrotnie wyprowadzała z równowagi uczestników kongresu, była kwestya polska. Już w r. 1813 cesarz Aleksander zajął swojemi wojskami całe Księstwo Warszawskie i w Kaliszu ustanowił rząd tymczasowy, na którego czele stanęła Rada najwyższa, złożona z dwu Rosyan: Łanskoja (prezes) i Nowosilcowa (vice-prezes) oraz kilku Polaków. Resztki wojska polskiego pod wodzą księcia Śułkowskiego oddały się pod rozkazy cesarza rosyjskiego, który powierzył nad nimi dowództwo bratu swemu, w. ks. Konstantemu, i powróciły do Warszawy, wioząc z sobą żalobne szczątki swego bohaterskiego wodza, ks. Józefa Poniatowskiego, który w krwawej bitwie pod Lipskiem zginął w falach Elstery. Całe społeczeństwo z najwyższem natężeniem oczekiwało rezultatu obrad wiedeńskich.

Cesarz Aleksander, jako główny sprawca pogromu Napoleona, rościł pretensye do całego Księstwa Warszawskiego, czemu z całą stanowczością oparły się Prusy i Austria, które żądały powrotu ziem. Doszło do poważnych starć i niemal że do wypowiedzenia wojny pomiędzy Francją, Anglią i Austrią z jednej strony, a Rosją z drugiej. Drugą kwestyą drażliwą była sprawa Saksonii, którą Prusy chciały zagarnąć w całości, na co nie chciała się znów zgodzić Austria.

I nieprędko prawdopodobnie przyszedłoby do porozumienia, gdyby nie sam główny winowajca zamętu dziejowego, Napoleon, który, wymknąwszy się dn. 26 lutego r. 1815 z wyspy Elby, wylądował na południowym wybrzeżu Francji i zwycięskim marszem szedł do Paryża, prowadząc z sobą wysłane przeciw sobie armie (np. Ney), które bez wystrzału przeszły na jego stronę. Dn. 19 marca Ludwik XVIII opuścił Paryż, udając się do Genewy, a nazajutrz wszedł do stolicy niedawny wygnaniec. Był to jego ostatni wysiłek: zwyciężony w słynnej bitwie pod Waterloo dn. 18 czerwca przez sprzymierzone wojska Prusaków pod dowództwem Blüchera i angielskie, pozostające pod rozkazami Wellingtona, w „100 dni“ po wejściu do Paryża, dn. 27 czerwca abdykował po raz drugi i oddał się pod opiekę Anglii, która, traktując groźnego niegdys wroga, jako więźnia wojennego, wywiozła go na odległą wyspę św. Heleny, gdzie po 6 latach okrutnych cierpień moralnych (1821) zakończył życie.

Tymczasem strach Napoleona przyspieszył koniec obrad wiedeńskich. Francja po powtórnej zajęciu Paryża przez wojska sprzymierzone straciła i te drobne nabytki terytoryalne, które pozostawił jej pierwszy pokój paryski (Philippeville, Marienburg, księstwo de Bouillon, Sabaudyę i inne). Zwycięzcy podzielili się zdobyczą wojenną: Anglia otrzymała Hannover, Malte i Helgoland, Austria—Illiryę, Dalmacyę, północne Włochy oraz Galicyę i Lodomeryę z wyjątkiem Krakowa, który pozostał

wolnem miastem, Prusy—część Księstwa Warszawskiego (departament poznański i bydgoski) z Gdańskiem i Toruniem, pomorze szwedzkie, porzecze Renu oraz połowę Saksonii z twierdzami Torgau i Wittembergiem; z pozostałej części Księstwa Warszawskiego utworzono Królestwo Polskie i oddano je pod zwierzchnictwo Rosyi. Wreszcie Belgia została połączona z Holandya w królestwo niderlandzkie pod berłem b. ks. Oranii, króla Wilhelma I, Dania odstąpiła Norwegię Szwecyi, papież odzyskał państwo kościelne. W miejsce państwa niemieckiego stanął związek niemiecki 38 państw i państwerek (Teutscher Bund) ze stolicą we Frankfurcie nad Menem. Tak restaurowano Europę, starając się zgładzić wszelkie ślady tych przewrotów politycznych, jakie pociągnęła za sobą rewolucya.

## II. 1816—1831.

Koalicja europejska, pokonawszy Napoleona, który do ostatniej chwili nie przestawał być dla rządów absolutystycznych symbolem rewolucjonizmu, pozostawała w tem mniemaniu, że wraz z wielkim wygnańcem z wyspy św. Heleny usunęła z Europy wszelkie mrzonki o władztwie ludów.

Napozór zdawało się, że wszystko powraca do dawnego porządku; drobne zmiany terytoryalne i państwowe nie zakłócają ogólnego koncertu europejskiego, w którym pierwsze skrzypce spoczywają w ręku dwu najpotężniejszych wówczas ludzi w Europie: Aleksandra I i Metternicha. Oni to aż do r. 1825 przywodzą dyplomacyi europejskiej. Dziełem Aleksandra I jest związek trzech monarchów Europy: cesarzów rosyjskiego, austriackiego i króla pruskiego, t. zw. „przymierze święte“ (26 września 1815),

zawarte na podstawie miłości chrześcijańskiej i braterstwa. Przymierze to, do którego przez wzgląd na cesarza rosyjskiego przyłączyli się Ludwik XVIII i wielu książąt Europy, był owocem nastroju mistyczno-religijnego u Aleksandra I i politycznego znaczenia nie miał wcale. Metternich, którego umysł ściśle praktyczny nie dostrajał się do mistycyzmu cesarza Aleksandra, z niechęcią patrzył na przymierze, podejrzewając w niem dążenia rewolucyjne.

Kilka więc pierwszych lat po kongresie wiedeńskim schodzi na współzawodnictwie Rosyi i Austrii o hegemonię nad Europą. Wkrótce wszakże cesarz rosyjski dał się skłonić ku polityce swego przeciwnika: stało się to pod wrażeniem ruchów rewolucyjnych w wielu krajach w zachodniej Europie, a także pod groźbą odkrytego w r. 1818 spisku oficerów rosyjskich. Konferencye i kongresy, które od r. 1815 kilkakrotnie były zwoływane celem uregulowania stosunków zewnętrznych i zwłaszcza wewnętrznych państw europejskich w duchu najściślejszego absolutyzmu, w Aix-la-Chapelle (1818), w Opawie na Śląsku (1820), w Lublanie (1821) i w Weronie (1823), a także wieści o rewolucyach r. 1820 w Hiszpanii, Portugalii, we Włoszech dokonały przewrotu w umyśle Aleksandra. Przewrót był tak stanowczy, iż, kiedy podczas kongresu w Lublanie przyszła wieść o powstaniu greckim Ypsilantiego, monarchowie Europy, a wraz z nimi i cesarz Aleksander, nie zdając sobie sprawy, iż jest to ruch zgoła odmienny od tych, co zastraszały ich na zachodzie, postanowili dopomóc rządowi tureckiemu do jego zgniecenia, chociaż cesarz Aleksander I, który się uważał za przyrodzonego opiekuna ludności prawosławnej na półwyspie bałkańskim, sprzyjał w duszy powstańcom greckim.

Polityka wewnętrzna skojarzonych węzłem Przymierza Świętego monarchów kierowała się również zasadami reakcyi politycznej i religijnej, tłumiąc gorliwie wszelkie objawy liberalne, konstytucyjne czy wywrotowe. Ludwik XVIII, objąwszy rządy powtórnie po Stu Dniach, oddał ster

państwa skrajnej partii rojalistycznej, t. zw. „ultrasom“, na których czele stanął brat królewski, hr. d' Artois. Pierwszym aktem prawodawczym nowego króla była „karta konstytucyjna“ z r. 1814, która nadawała wprawdzie Francji konstytucję, zawierała jednak wiele bardzo ustępów, drażniących zwolenników partii liberalnej: nazwał się Ludwik XVIII królem z „Bożej łaski“, a o woli ludu nie wspominał wcale, liczył 18 rok swego panowania (od śmierci nieszczęśliwego dziecięcia Ludwika XVII), jakgdyby rewolucji i cesarstwa wcale nie było; kartę konstytucyjną n a d a w a ł, czyniąc jakoby łaskę i ustępstwo poddanym; przytem wojska okupacyjne, które zajęły Francję, wzbudziły szemranie — na Ludwika XVIII patrzano, jak na władcę, narzuconego przez zniechęconą koalicję i podtrzymywanego przez armię cudzoziemską. Nawet takie drobnostki, jak zastąpienie trójkolorowego sztandaru rewolucji przez biały Burbonów, obrażały uczucia narodowe.

Nowe rządy dały przewagę dwu stronnictwom: arystokracji (ultrasi), powracającej tłumnie z emigracji, i duchowieństwu (t. zw. kongregacyi). Ultrasi, rozsypawszy się po całym kraju, rzucili się na swoich przeciwników politycznych z fanatyzmem średniowiecznym: zaczęły się czasy kontr-rewolucji i t. zw. „terroru białego“, ścigano, więziono, tracono setki osób, skompromitowanych za czasów rewolucji i cesarstwa, zwłaszcza tych, co podczas Stu Dni przeszli na stronę Uzurpatora: Ney, jeden z najwaleczniejszych marszałków Napoleona, został rozstrzelany.

Izba posłów, powołana do życia mocą karty konstytucyjnej, dawała olbrzymią większość ultrasów, tak iż król, zadowolony z jej jednomyslności, nazwał ją „izbą niedoznalezienia“ (chambre introuvable). Na czele rządu stanął również jeden z przywódców obozu rojalistycznego, Richelieu. W r. 1818 Richelieu na krótko ustąpił władzę nowemu ministeryum (Decases—Dessoles) z obozu liberalnego, już wszakże w r. 1820 powrócił na swe dawne stanowisko.

Już jednak za życia Ludwika XVIII († 1824 r.) dawały się odczuwać drgania rewolucyjne: stronnicy konstytucji i republiki zawiązali tajne stowarzyszenia t. zw. „karbonarów“, mające na celu zmianę formy rządu; od r. 1822 wybuchają w różnych punktach Francji powstania częściowe, z łatwością wszakże tłumione, ks. Berry, jeden z ostatnich Burbonów, pada pod ciosem zabójcy. Narazie powoduje to jedynie większe jeszcze obostrzenia policyjne i administracyjne; powołana w r. 1824 nowa izba posłów miała w swoim składzie tylko 19 liberałów — przezwano ją też „izbą odnalezioną“ (chambre retrouvée).

Anglia w chwili upadku Napoleona rządzona była przez partję królewską torysów, którzy uzyskali znaczną przewagę nad stronnictwem parlamentu t. zw. wigów. Jej ustroj parlamentarny był właściwie samorządem arystokracji, która rządziła w Westminsterze wszechwładnie; zwyrodniały bowiem system wyborczy nie dopuszczał innych klas do rządu: deputaci, obierani na lat 7, kazali się obierać lub sami się obierali, jak to np. bywało w licznych t. zw. „zgniłych miasteczkach“ (rotten-boroughs), niegdys ludnych, obecnie wszakże zmienionych w parki, zatopionych pod wodą, lub też w najlepszym razie składających się z 1—2 chat. Bywało i tak, że na wybory zjawiał się jeden wyborca i ten—głosował za sobą. Jednym słowem było wszystko, jak za najlepszych czasów „starej Anglii“, a 15-letnie rządy ministra zachowawczego, Liverpoola świadczą o ciągłości tradycji torystowskiej.

Już wcześniej wszakże zaczęły się ruchy ludowe; t. zw. stronnictwo radykalne, złożone zrazu z uczniów i wyznawców Benthama, pod wodzą dziennikarza Cobbetta, syna chłopca, zaczęło organizować „olbrzymie zebrania ludowe“ (meeting-monstre), „olbrzymie pochody“, w których brało udział do 50,000 osób (1816); manifestanci żądali głosowania powszechnego, tajnego balotowania, parlamentu rocznego, prawidłowych okręgów wyborczych i t. d.

Przy Jerzym III († 1820) udało się wszakże rządowi stłumić te groźne objawy.

I we Włoszech te kilka lat po kongresie wiedeńskim były okresem głuchego wrzenia. Restauracya powróciła dawnych władców w księstwach włoskich: Murat, który nie chciał zrzec się korony neapolitańskiej, został schwytany i rozstrzelany w Kalabrii w mieście Pizzo (15 października 1815).

Mocą uchwały kongresu wiedeńskiego Włochy rozpadły się na następujące części: 1) królestwo Sardynii (Piemont, Sawoja i Sardynia); 2) królestwo lombardzko-weneckie, przyłączone do Austrii, 3) księstewka Parma, Modena i Lucca, 4) w. księstwo Toskanii, 5) państwo kościelne (Romania, Marchia, Umbrya), 6) królestwo obojga Sycylii, czyli neapolitańskie. To rozkawałkowanie Włoch, poczuwających się do jedności narodowej, a zwłaszcza zależność części terytorjum włoskiego od Austrii obrażały poczucia narodowe społeczeństwa włoskiego. Przytem gwałtownie przeprowadzona restauracya drażniła umysły: w Rzymie np. zniesiono szczepienie ospy i oświetlenie ulic, jako wymysły francuskie.

To też rychło wybuchły powstania. Już od r. 1807 założone towarzystwo węglarzy (carbonara) oraz dawniejsi jeszcze wolnomularze przygotowywali umysły do przewrotów politycznych. Już w r. 1820 w Neapolu zaczęły się rozruchy, a król Ferdynand, przerażony nimi, nadał konstytucyę krajowi, po to tylko wszakże, aby, powróciwszy na czele armii austryackiej, zgnieść powstańców i przywrócić dawne rządy. Podobnie przy pomocy obcych wojsk stłumiono rewolucyę w Piemencie r. 1821, a nowy król, Karol Feliks, zwolennik rządów absolutystycznych, ścigał z nieubłaganą surowością spiskowców i setkami skazywał ich na śmierć.

Nie obeszło się bez rozruchów i na półwyspie pirenejjskim. W Hiszpanii Ferdynand, opierając się na party królewskiej (serviles), kamarylli dworskiej i ducho-

wienstwie, przywrócił rządy nieograniczone, czem oburzył przeciw sobie liberalnych, t. zw. *exaltados*. Już w roku 1820 rozpoczął się bunt wojskowy (*pronunciamiento*), który dążył do przywrócenia konstytucji z r. 1812; ruch ogarnia cały kraj, król widzi się zmuszonym zaprzysiąc konstytucję. I tym razem jednak Przymierze Święte położyło kres tym rozruchom: r. 1823 wojsko francuskie nachodzi Hiszpanię i przywraca rządy monarchiczne: Ferdynand uchyła konstytucję i oddaje ster państwa w ręce swego spowiednika; zaczyna się w Hiszpanii, jak i gdzieindziej, okres denuncyacji, wyroków i porządku policyjnego; tak było aż do śmierci Ferdynanda († 1833). Jednocześnie (r. 1820) i w Portugalii powstało wojsko zrazu w Opor-to, a potem i w całym kraju pod nieobecność króla (Jan VI), bawiącego w Brazylii od czasów najścia Napoleona, i regenta, wodza angielskiego Beresforda; król zwołał kortezy, które opracowały konstytucję r. 1822, a wynikły wkrótce spór o następstwo tronu utrwalił nowy porządek rzeczy.

Nad Niemcami ciężyla żelazna dłoń Metternicha i jego polityki. On też był panem wszechwładnym w związku niemieckim (*Teutscher Bund*); związek, złożony z 38 księstw, daje stanowczą przewagę dwom, z pomiędzy nich najpotężniejszym: Prusom i Austrii; w pierwszych kanclerz Hardenberg († 1822), w Austrii Metternich zaprowadzają rządy absolutne, państwo policyjne, gorliwie ścigają i tępią wszelkie objawy żywszej myśli i żywszego uczucia, czy to w kierunku konstytucjonalizmu, czy też wspólności niemieckiej, pogwałconej ustanowieniem „związku”, kreacji oportunistycznej, skrzywionej i fałszywej w samem swoim założeniu. A było tych objawów wiele, napozór niewinnych, z czasem coraz groźniejszych: kilku książąt, zwłaszcza w południowych Niemczech, idąc za przykładem szlachetnego i światłego księcia sasko-wejmarskiego, nadało swoim krajom konstytucję ku wielkiemu niezadowoleniu Prus, Austrii i innych państw „zwią-

zku" o ustroju monarchicznym, wśród studentów zawiązują się stowarzyszenia, t. zw. *burszonszafty*, które pod płaszczykiem sportu, gimnastyki i t. p. kryją tendencje polityczne: na zjeździe w Warburgu np. (1817) studenci palą na stosie dzieła znienawidzonych rzeczników restauracji, Hallera i Kotzebuego; Kotzebu pada pod sztyletem obłąkanego studenta Sanda; na posiedzeniach sejmku związkowego (Bundestag), z których pierwsze odbyło się w r. 1816, objawiają się tendencje wszechgermańskie, nie mile Metternichowi. Ten ostatni wszakże nie niepokoi się tymi złowieszczymi podmuchami i z całą właściwą sobie bezwzględnością ściga „demagogów“, tłumi najłżejsze oznaki liberalizmu.

Z powszechnej drzemki, w którą zapadły rządy europejskie po kongresie wiedeńskim, a zwłaszcza po stłumieniu ostatnich ruchów rewolucyjnych r. 1820—1821, obudziły je wypadki na półwyspie bałkańskim. Powstanie greckie, obfitujące w epizody bohaterstwa i grozy tragicznej, zwróciło oczy całej Europy na kraj Arystydesów i Temistoklesów, od 400 lat przeszło jęczący pod jarzmem półksiężycą. Hasło do powstania Grekom dał bunt Ali-baszy, wielkorządcy Janiny; pierwszy chwycił za broń Demetriusz Ypsylanti i jego drużyna, zwana *heteryą*; nuciąc słynny hymn Rygasa („Naprzód, dzieci Hellenów!“) zerwali się *manjoci* w Morei, *palikorowie* w Epirze, którzy przewalili się *kleftami* (rozbójnicy), w r. 1820—1821. Powstańcy liczyli na pomoc Rumunów, a przedewszystkiem cesarza Aleksandra, którego zaufaniem cieszył się ich rodak, Kapo d' Istrias. Ten ostatni w samej rzeczy popierał sprawę swych walczących współbraci w Petersburgu, lecz wpływy Metternicha przeważały: kongres lublański, uważając powstanie greckie za odmianę ruchów rewolucyjnych w zachodniej Europie, skłonił cesarza rosyjskiego, iż obiecał w razie potrzeby wystawić armię stutysięczną w pomoc Turkom. Kapo d' Istrias opuścił Rosyę, i powstanie zostało stłumione w zarodku.

Grecy nie dają wszakże za wygraną; w następnym roku (1821) powstają znowu, a walka pomiędzy nimi a Turkami przyjmuje coraz bardziej odcień dzikiego fanatyzmu i niesłychanego okrucieństwa: w Morei po zdobyciu twierdzy Trypolicy manjoci wycinają w pień muzułmańską ludność miasta; w odwet zato Turcy w dzień Wielkiej Nocy wieszają w drzwiach kościoła fonarskiego w Konstantynopolu patriarchę Gregoriosą wraz z trzema arcybiskupami. Jeszcze okrutniej wywzajemnili się Turcy powstańcom za Trypolice straszną rzezią, która nastąpiła po zdobyciu Missolungi.

Tymczasem szczęśliwie dla Greków zmienia się stanowisko względem nich Europy. Anglia z ustanowieniem liberalnych rządów Canninga (1822) podejmuje inicjatywę interwencji, a Aleksander, który zaczynał już załować swego postanowienia lublańskiego, skłonił się do tej propozycji. Następuje konferencja anglo-rosyjska w Petersburgu (1824), która narazie nie dała poważnych rezultatów. Po śmierci Aleksandra (grudzień 1825) następcą jego Mikołaj I otwarcie wystąpił w obronie Greków i wysłał dwie armie do Turcyi: morską i lądową. Pierwsza z nich, złączony się z eskadrą angielską, niweczy flotę egipską w porcie Nawarynie (20 października 1827), a druga pod wodzą Dybicza przechodzi Bałkany (1829) i rozprasza armię ottomańską; tymczasem zaś armia, wysłana przez rząd francuski, który wreszcie zdecydował się na interwencję, zajmuje Moreę (1828). Mocą pokoju adryanopolskiego (1829) powstaje królestwo greckie, którego korona dostaje się Ottonowi, synowi króla bawarskiego Ludwika.

Od początku drugiej ćwierci XIX stulecia Europa zaczyna coraz bardziej zbliżać się ku przesileniu: prądy liberalne wzmagają się, przygotowując rolę pod zasiew r. 1830 i 1848. Rządy Przymierza Świętego nie zdają sobie z tego sprawy — przeciwnie, reakcja po zgnieceniu rewolucyi r. 1820 i 1821 podnosi bardziej jeszcze głowę. We Francyi obejmuje rządy wódz niegdyś ultrasów, naj-

młodszy z braci Ludwika XVI, hr. d' Artois, pod imieniem Karola X; u steru rządu stoi znienawidzony przez postępowców Villèle, a izba „odnaleziona” daje nowemu władcy wszelkie pozory rękojmi spokojnych rządów. Ultrasi, a zwłaszcza klerykałowie, zwani ultramontanami otrzymują przewagę.

Były to wszakże tylko pozory, o czym rząd przekonał się wrychle: już bowiem wybory r. 1827 dały w izbie znaczną przewagę oponentom ministryum. Król zmuszony był usunąć Villèle'a, a powołać ministryum z lewicy z Martignac'iem na czele (styczeń 1828). Niedługo wszakże cieszyli się oponenti władzą, już bowiem w kwietniu r. 1829 król usunął Martignac'a, utworzenie zaś nowego ministryum powierzył mężowi zaufania, jednemu ze swoich przyjaciół, ks. Juliuszowi Polignac'owi. Zdawało się rządowi, iż nadeszła chwila zamachu stanu: dn. 26 lipca 1830 król ogłosił 4 t. zw. rozkazy (ordonanse), które rozwiązywały izbę jeszcze przed jej zwołaniem, zmieniały prawo wyborcze, oddając wybory w ręce najwyżej opodatkowanych obywateli ziemskich, wreszcie przywracały dawne obstrzenia względem prasy. Było to więc formalne zawieszenie konstytucyi; król i ministryum tak mało liczyli na opór ze strony społeczeństwa, iż zgromadzili w Paryżu zaledwie 14,000 wojska, a król zabawiał się łowami w Rambouillet. Ten krok nierozważny zgubił monarchię Burbonów.

Już następnego dn. 27 lipca poczęto wznosić na ulicach Paryża barykady, nazajutrz sztandar trójbarwny powiewał już na szczycie ratusza i kościoła Notre-Dame, a 29 powstańcy zgobyli Tuilleries, i pod przewodnictwem Lafayette'a został zorganizowany „komitet wykonawczy.” Republika wszakże nie została przywrócona: Laffitte, Thiers i ich poplecznicy wśród zamętu powszechnego zaczęli agitować na rzecz księcia orleańskiego. Usiłowania ich uwięźczyły się nadspodziewanem powodzeniem: dn. 30 lipca izba mianowała księcia orleańskiego n a m i e s t n i-

kiem królestwa, a kiedy Karol X zrzekł się korony na korzyść wnuka swego, przedwcześnie ochrzczonego Henrykiem V, izba większością 219 głosów przeciw 33 okrzyknęła księcia orleańskiego królem Francuzów pod imieniem Ludwika Filipa I (7 sierpnia). Karol X skrył się w Anglii, a partya republikańska z Cavaignac'iem na czele chcąc nie chcąc pogodziła się z nowym porządkiem rzeczy.

O ile restaurowana monarchia Burbonów miała charakter klerykalno - szlachecki, o tyle monarchia Ludwika Filipa, t. zw. monarchia lipcowa była nawskroś mieszczańska. Król sam zachował wszelkie formy konstytucyjne, nazwał się królem Francuzów z łaski Bożej i z woli narodu, zreformował prawo wyborcze na korzyść mieszczaństwa, powołał do rządu ministeryum tego stronnictwa, które go wyniosło na tron (Casimir Périera, po 4 miesięcznej próbie ministeryum z łona t. zw. stronnictwa ruchu), tarał sobie zjednać tanią popularność, chodził pieszo, rozmawiał z przechodniami, otoczenie domowe urządził sobie na wzór zamożnego bourgeois i t. d. Mimo to wszystko nie czuł się silnym na tronie; pogwałcone stronnictwo republikańskie straszło go ustawiczną zmorą powtórzenia rewolucyi lipcowej. Łatwiej mu przyszło uzyskać uznanie swego tronu przez rządy europejskie: sprzymierzeni nie czuli się dość na siłach, aby protestować czynem lub choćby słowem, i tylko cesarz rosyjski ograniczył się tem, iż Ludwika Filipa nie chciał nazwać swoim „bratem.“

Rewolucya lipcowa rozstrzeliła się po całej Europie, budząc uspięne nadzieje stronnictw republikańskich; poczęły się znowu ruchy rewolucyjne w Belgii, we Włoszech, w Niemczech, Szwajcaryi, i t. d. W Szwajcaryi do gwałtowniejszych starć nie doszło; bez rozlania krwi ustroj arystokratyczny upadł i stronnictwo postępowe przyszło do władzy. Podobna rewolucya dokonana się w Anglii, gdzie z chwilą przyjscia do władzy Jerzego Canninga zaczął się zwrot w rozwoju poli-

tycznym: pozwolono trade-unionom robotniczym organizować zminy celem uzyskania lepszych warunków pracy lub skrócenia dnia roboczego (1825), katolicy irlandzcy, których rzecznikiem w parlamencie był znakomity mówca O'Connell, uzyskali emancypację (1828 — 1829). Po śmierci Jerzego IV (1820 † 1830), ze wstąpieniem na tron Wilhelma IV partya liberalna otrzymuje stanowczą przewagę i uchwała w r. 1832 reformę wyborczą, która usuwała najbardziej krzyżące niesprawiedliwości w ustawie wyborczej: „zgniłe miasteczka“, powolność głosowania, którego trwanie ograniczono do dwóch dni; wreszcie dokonano nowej repartycji krzesel poselskich z większem uwzględnieniem faktycznej ilości wyborców w okręgach. Parlament stracił dawny charakter wyłącznie arystokratyczny i stał się instytucją prawdziwie przedstawicielską; jednocześnie dawne tradycyjne nazwy stronnictw: torysów i wigów straciły znaczenie i zostały zastąpione przez terminy bardziej nowożytno: zachowawców i liberałów. Anglia z początkiem następnego okresu wchodzi w nową fazę rozwoju parlamentarnego.

Ruchy rewolucyjne w Niemczech nie miały doniosłości: w Prusach i Austrii rządy tłumili starannie wszelkie kuowania, na Węgrzech tylko zaczął się ruch opozycjonistyczny przeciw Habsburgom, w Czechach i innych krajach słowiańskich zaczęło się odrodzenie narodowe, które miało powołać do życia czyny polityczne dopiero w następnym okresie. Zaburzenia wreszcie w niektórych księstwach związku nie wydały pożądaných owoców.

O wiele poważniejsze były ruchy rewolucyjne w Niderlandach i we Włoszech: w pierwszych Belgowie, złączeni z Holendrami w jedną całość polityczną mocą uchwały kongresu wiedeńskiego, powstałi w Brukselli 25 sierpnia r. 1830, ogłosili detronizację Wilhelma i odłączyli się od Holandyi; na tron nowego królestwa belgijskiego został powołany Leopold ks. Koburski. We Włoszech pierwsze ruchy dały się odczuć w państwie kościelnem, rządzonem

w duchu absolutystycznym przez Leona XII (1824—1829), potem przeniósł się do Parmy i Modeny, zostały wszakże stłumione przez wojska austriackie.

Królestwo Polskie, inaczej zwane kongresowem, złączone unią osobistą z Rosyą, obdarzone przez Aleksandra I kartą konstytucyjną, która ustanawiała sejm, senat, komisye rządowe (ministra), Radę Stanu, 30,000 wojska pod rozkazami W. Ks. Konstantego, język krajowy w sądownictwie i administracyi, osobnego dla Królestwa Namiestnika (generał ks. Zajączek), przedstawiało ono niesłychaną anomalię polityczną. Zrazu nie zdaje się zapowiadać nadeciągającej burzy: w r. 1818 cesarz Aleksander zakłada w Warszawie uniwersytet Królewsko-Aleksandryjski, szkołę kadetów w Kaliszu, szkoły: aplikacyjną wojskową, politechniczną, leśniczą, górniczą; jednocześnie podnosi się szkolnictwo średnie i elementarne. Sejmy, których za Aleksandra I odbyło się trzy (1818, 1820 i 1825), obradują spokojnie. Wkrótce jednak dają się spostrzegać groźne objawy pod postacią tajnych stowarzyszeń (np. t. zw. stowarzyszenie kosińców); cesarzewicz, którego doradcą i prawą ręką w zarządzie Królestwa był komisarz cesarski, Mikołaj Nowosilcow, zarządza surowe śledztwo, a jako jeden ze środków zapobiegawczych, ustanawia cenzurę na wydawnictwa periodyczne (1819), potem zaś i na książki; w r. 1825 wreszcie artykułem dodatkowym do konstytucyi zostaje zniesiona jawność obrad sejmowych.

Ponieważ ks. Konstanty, żonaty z Polką, panną Grudzińską (ks. Łowicka), już dawniej rzekł się praw do tronu rosyjskiego, po śmierci więc Aleksandra I (grudzień 1825) objął rządy młodszy brat zmarłego cesarza, Mikołaj. To dało powód do wybuchu; wśród oficerów gwardyi jeszcze za życia Aleksandra I zorganizowały się tajne stowarzyszenia konstytucjonistów, które teraz skorzystały ze sposobności, aby uzyskać pewne reformy—rozpuszczono wśród wojska pogłoskę, iż ks. Konstanty bezprawnie zo-

stał odsunięty od tronu. Manifestanci zostali rozproszeni przez inne pułki, a przywódcy ruchu ukarani (spisek dekabrystów, czyli grudniowców). Śledztwo, wytoczone grudniowcom, wykazało, że w porozumieniu z nimi była grupa Polaków, na której czele stali pułkownik Seweryn Krzyżanowski, kasztelan Stanisław Sołtyk i inni; na mocy ustawy konstytucyjnej oddano ich pod sąd sejmowy, złożony z senatorów, pod prezydencją Piotra Bielińskiego (1828), który nie znalazł w przestępstwie oskarżonych zbrodni stanu i skazał ich stosunkowo łagodnie. W maju r. 1829 cesarz Mikołaj I koronuje się w Warszawie, a w r. 1830 zjeżdża do Warszawy na czwarty i ostatni sejm Królestwa.

Tymczasem wśród uczniów szkoły podoficerów (podchorążych) z inicjatywy podporucznika Piotra Wysockiego organizuje się tajny związek, który, zachęcony powodzeniem rewolucji lipcowej w Paryżu i belgijskiej, postanawia uchwycić za broń. Powstanie zaczęło się wieczorem dn. 29 listopada r. 1830 atakiem na Belweder; potem, ciągnąc przez miasto, podchorążowie zabili kilku generałów polskich, powszechnie nie lubianych, którzy namawiali ich do rozejścia się. 3 grudnia został ustanowiony Rząd tymczasowy, a w kilka dni potem ogłoszono dyktatorem starego napoleońskiego generała, Józefa Chłópickiego. Kroki wojenne rozpoczęły się wszakże dopiero w lutym r. 1831. Armia polska, pozostająca pod rozkazami Chłópickiego, uzyskała w kilku potyczkach przewagę nad armią rosyjską. Dybicza pod Stoczkiem, Dobrem i Wawrem; krwawa walka pod Grochowem (25 lutego), podczas której Chłópicki, raniony w obie nogi, musiał ustąpić z pola walki i oddał dowództwo Janowi Skrzyneckiemu, nie rozstrzygnęła kompanii. Skrzynecki popełnił kilka błędów strategicznych, poniósł klęskę pod Ostrołęką (26 maja) i pozwolił armii rosyjskiej, na której czele po śmierci Dybicza stanął Jan Paskiewicz, hr. Erywański, przejść Wisłę pod Modlinem; ekspedycya Giełguda i Chłapowskiego na

Litwę celem połączenia się z tamtejszymi powstańcami, nie udało się także. Dn. 6 września rozpoczął się szturm Warszawy, a już dn. 8 wojsko rosyjskie weszło do miasta. Resztki armii polskiej (około 20,000) przeszły granicę pruską dn. 5 października i złożyły broń. Organizacja polityczna Królestwa Polskiego przestała istnieć: miejsce konstytucyi zajął *Statut organiczny*, znoszący reprezentacyę sejmową i wojsko narodowe. Uniwersytety w Warszawie i w Wilnie oraz gimnazjum krzemienieckie zostały zamknięte.

### III. 1832—1852.

Pierwsze kilkanaście lat po ustanowieniu monarchii burżuazyjnej Ludwika Filipa we Francyi upłynęły w pozornej ciszy i zastoju. Stosunki międzynarodowe ograniczały się na zjazdach połączonych Przymierzem Świętem monarchów w Münchergraetzu (wrzesień 1833), w Kaliszu, w Teplitz (1835), na których zobowiązano się do wspólnej interwencyi, w razie, gdyby gdziekolwiek na lądzie europejskim naruszone zostały zasady traktatów z r. 1815; interwencya ta zwraca się przedewszystkiem ku wschodowi, gdzie monarchowie występują przeciw baszy egipskiemu, Mehmetowi-Alemu, który zbuntował się przeciw sułtanowi. Było to połączone z dotkliwym upokorzeniem dla Francyi, która popierała sprawę Mehmeta-Alego i spodziewała się za jej pośrednictwem rozszerzyć sferę swych wpływów na wschodzie. Sprawa ta wywołała we Francyi chwilowy zapal wojenny, który prędko wszakże zagaśł:

Francya cofnęła się, opuszczając swego sprzymierzeńca, a zjednoczone eskadry angielska, austriacka i turecka zbombardowały porty syryjskie, zburzyły Akre i przystąpiły do blokady Aleksandryi — Mehmet-Ali poddał się (listopad 1840). Były to jedyne niemal kroki wojenne w epoce pomiędzy dwiema rewolucjami we Francyi; interwencye bowiem mocarstw w Hiszpanii, Portugalii, we Włoszech obeszły się prawie bez rozlewu krwi. Kwestya wschodnia pozostała wszakże niezalutwioną ostatecznie, aż wreszcie w następnym już okresie doprowadziła do zerwania stosunków pokojowych między monarchami Europy.

Wewnątrz państw polityka rządów europejskich w myśl traktatów wiedeńskich i późniejszych uchwał kongresów i konferencyi dąży do utrzymania stanu rzeczy z r. 1815; przychodzi to im wszakże z coraz to większą trudnością: fermenty społeczne gromadzą się w coraz groźniejszej ilości i postawie, zwiastując rychły wybuch. We Francyi monarchia orleańska już od początku swoich rządów staczać musi walki zacięte z wrogimi sobie kierunkami: *legitymistów*, którzy chcieli przywrócić na tron starszą gałąź Burbonów w osobie ks. Chambord, zwanego przez nich Henrykiem V (syn zamordowanego ks. Berry), i *republikanów*, którzy czuli się upokorzonymi owocami rewolucyi z r. 1830 i organizowali ciągle powstania i zamachy na życie króla (np. słynny zamach Fieschi'ego w roku 1835). I z innej strony jeszcze strony grozi monarchii orleańskiej niebezpieczeństwo: ze strony ruchu społecznego wśród robotników i ideologów społecznych, podniecanego doktrynami Saint-Simona, Fourriera, L. Blanc'a, a dążącego do przewrotów społecznych na wielką miarę; stronnictwo to od r. 1832 przyjęło miano *socyalizmu*. Wreszcie tworzy się jeszcze jedno stronnictwo: *bonapartystów*, które po śmierci syna Napolena I, b. „króla rzymskiego“, a przez dwór austriacki tytułowanego ks. Reichstadt (Napoleon II; † r. 1832 w Schönbrunnio), obrało sobie za głowę Ludwika Napoleona, syna króla holenderskiego. Wśród tak

różnorodnych prądów społecznych z trudnością przychodzi rządowi utrzymać równowagę, czego dowodem ciągle zmieniające się ministerya, których Ludwik Filip od r. 1830—1840 miał dziesięć (Laffitte, Casimier Périer, marszałek Soult, Thiers, Broglie, Guizot); dopiero ministeryum Guizota znalazło względnie stały punkt oporu w parlamencie i przez lat 8 (1840—1848) zdołało utrzymać w swych rękach ster rządu. Tymczasem gromy biją ze wszech stron w tron Ludwika Filipa: kroki polityki zewnętrznej (sprawa Mehmeta-Alego) oburzają opinię publiczną, sprowadzenie z wyspy św. Heleny zwłok Napoleona (1840) budzi żywe jeszcze w narodzie tradycyę, Ludwik Bonaparte knuje jakieś zamachy i spiski, które nie dają spać Orleanom, zwłaszcza, gdy uwięzionemu w twierdzy Ham domniemanemu następcy wielkiego Uzurpatora udało się zemknąć w przebraniu robotnika; stronnictwa opozycyjne (republikanie i socjaliści) rosną w siłę, a nad całą Francją zawisa ciężka atmosfera blizkiej burzy.

W Anglii odbywa się ten sam proces powolnej demokratyzacyi ustroju politycznego, którego jednym z pierwszych ogniw były reformy r. 1832. U steru rządu zmieniają się peryodycznie przedstawiciele bądź stronnictwa liberalnego (Grey, Melbourne, Russel), bądź zachowawczego (Peel, Derby). Wilhelm IV († 1837) próbuje raz jeszcze ostatni w Anglii powrócić do zasady samowolnego mianowania ministrów; już jednak za jego życia rząd przychodzi do przekonania, że ministeryum musi ustąpić, skoro straci poparcie izb — zasada niezmiernie ważna w życiu parlamentarnem: a za panowania synowicy Wilhelma, Wiktorji, które przeciągnęło się aż poza stulecie, zasada ta utrwaliła się i stała jedną z podstaw przedstawicielstwa angielskiego. Jednocześnie rząd przystępuje do rozległych reform administracyjnych, które przeobrażają Anglię w państwo nowożytne (policya, dobroczynność publiczna, środki sanitarne, szkolnictwo, marki pocztowe i t. d.). Agitacya opozycyi społecznej nie ustaje. Miejsce dawnych

radykałów zajęli obecnie t. zw. *czartyści*, którzy w r. 1838 zredagowali słynną petycję, zw. *karta ludu* (chart); karta ta zawierała sześć żądań: 1) głosowanie powszechne, 2) wybory tajne, 3) wynagrodzenie dla posłów, 4) parlament roczny, 5) zniesienie cenzusu wybieralności i 6) podzielenie kraju na obwody dla równego rozdziału mandatów; nie była to już partya polityczna, jak dawni radykaliści, lecz i społeczna, w skład jej bowiem wchodziły nowe żywioły, robotnicze (partya socyalistyczna). Czartyści wzorem swych poprzedników organizują „potworne“ pochody, zgromadzenia ludowe, petycje, które miały miliony podpisów, i t. p.; ruchy te szczególnie dają się odczuwać w latach 1838-9, 1842, 1848. Jednocześnie agituje się sprawa irlandzka, która w parlamencie ma dzielnego rzecznika w osobie znakomitego mówcy, O' Connella: na gruncie Irlandyi opozycja katolików miejscowych znajduje upust w „potwornych“ meetingach, których np. w jednym tylko r. 1843 urządzono 10; w r. 1845 tworzy się tam nowe stronnictwo pod mianem *młoda Irlandya*, które zrywa z polityką legalną i organizuje tajne stowarzyszenia celem ozięnego zdobycia niezawisłości politycznej dla Irlandyi. Powstanie wybuchło w r. 1848 pod wrażeniem wieści o rewolucyi lutowej w Paryżu; partye powstańcze zostały wszakże rozbite przez policję angielską: nastąpiły aresztowania, deportacje, wyroki—usamowolnienie Irlandyi zostało odroczone znowu na czas dłuższy.

We Włoszech ruch rewolucyjny przyjął charakter bardziej narodowy, niż społeczny: celem jego jest zjednoczenie Włoch, zrzucenie jarzma austriackiego i założenie rzeczypospolitej. Głównym przywódcą tego ruchu jest Genuenczyk, Mazzini, który, wyemigrowawszy do Francyi r. 1831, założył tamże stowarzyszenie tajne pod imieniem *młode Włochy*, które obejmowało cały półwysep apeniński, walcząc w imię hasła: „wolność, równość, ludzkość, jeden Bóg, jeden władca, prawo boskie“; partya zorganizowała kilka nieudanych zamachów: w Piemencie r. 1834,

w Neapol w r. 1844. Życie narodowe we Włoszech zaczyna bić coraz szybszem tętnem; zaczyna się epoka t. zw. „odrodzenia“ włoskiego (risorgimento); ulegają temu ruchowi nawet niektórzy z książąt włoskich: król Sardynii, wielki książę Toskanii i papież Pius IX (od r. 1846), który zapowiada się od chwili objęcia rządów, jako wzór monarchy liberalnego, i wkrótce staje się bożyszczem całych Włoch; przywódcy „młodych Włoch“ i sam Mazzini widzą w nim przyszłego naczelnika ruchu narodowego.

W Hiszpanii dwudziestolecie po r. 1831 wypełniają spory o następstwo. Ponieważ Ferdynand z pierwszych trzech żon nie miał potomstwa, z czwartą zśa żoną, Krystyną, księżniczką neapolitańską, miał tylko dwie córki, pretendentem do tronu był brat jego Don Carlos. Ferdynand w r. 1833 nakazał kercetom złożyć przysięgę, że uznają starszą z jegocórefi Izabellę za królową. Po śmierci króla († 1833) Hiszpania podzieliła się na sprzymierzeńców Don Carlosa (*karliści*) i stronników małoletniej Izabelli, właściwiej zaś jej matki, królowej-regentki Krystyny (*chrystinos*). Za Don Carlosem oświadczyło się całe duchowieństwo, znaczna część wojska i szlachta—całe więc stronnictwo klerykalno-monarchiczne, za Krystyną zaś — część wojska, wyżsi urzędnicy, a z chwilą ogłoszenia konstytucyi z r. 1837 i konstytucyoniści. Zaczęła się sroga walka na całym terytoryum Hiszpanii, która dawała rządóm środkowej Europy powód wmieszać się w sprawy domowe Hiszpanii. Tymczasem w Portugalii schodzą całe dwa dziesięć lat na walce pomiędzy kartystami, zwolennikami karty z r. 1826, a septembrystami, którzy pragnęli powrócić do konstytucyi z r. 1822, nadającej ludowi władzę o wiele rozciąglejszą, niż karta; pomimo licznych powstań septembrystów (w r. 1844, 1846, 1847, 1851) kartysty pozostali u steru państwa i rządili w osobie Costy Cabrala. Jednocześnie tworzy się partya opozycyjna, dążąca do odrodzenia Portugalii pod mianem *regenerador*; w r. 1852 stronnictwo to dokonało rewolucyi i zmusiło króla do zmia-

ny karty w duchu bardziej liberalnym: ustanowiono głosowanie bezpośrednie i zniżono cenzus wyborczy.

W Niemczech zapanowała zupełna cisza, której żadne wstrząśnienia społeczne nie przerywały: od r. 1838 do 1847 nie było w Niemczech ani jednego spisku, ani jednego wybuchu. Reakcyja święciła swój tryumf w całej pełni: nawet ci z książąt, którzy w poprzednim okresie nadali byli swoim krajom konstytucyę, teraz zaczęli ją znosić lub znacznie ograniczać, jak np. ks. Hannoveru. W Prusach ze wstąpieniem na tron Fryderyka Wilhelma IV (1840), przyjaciela literatów i uczonych, spodziewano się doniosłych reform. Oczekiwania zawiodły najzupełniej: nowy król ograniczył się drobnymi ulgami prasowymi, pewnymi zmianami w administracyi kraju, a wreszcie nadał w roku 1847 patent, istną parodyę konstytucyi, ograniczający pełnomocnictwo sejmu do uchwalania nowych podatków i prawa przedstawiania tronowi petycyi. Zaczął się cichy zatarg między sejmem a królem; Fryderyk Wilhelm wszakże z całą stanowczością oparł się wszelkim dalej idącym reformom.

Jednocześnie obudza się duch patryotyzmu niemieckiego z powodu projektowanych przez Francyę zbrojeń w r. 1840, kiedy interwencya na Wschodzie rzuciła kość niezgody między rządy europejskie; entuzjazm narodowy Niemców wyraził się wówczas w słynnych pieśniach Beckera „Ren niemiecki“ i *Wacht am Rhein*. Tymczasem wojna między Francyą a Niemcami odwlokła się na lat 30.

W Rosyi panowanie Mikołaja I miało charakter skoncentrowanego monarchizmu: dokonano szeregu reform administracyjnych, ogłoszono „Zbiór praw“, który jeszcze za Aleksandra I zaczął być układać Speranskij, w r. 1839 przywrócono unitów na łono kościoła prawosławnego. W Królestwie Polskiem, gdzie Statut organiczny nie wszedł w życie, został namiestnikiem feldmarszałek Paszkiewicz; Rada stanu w r. 1841 została zniesiona, a na jej miejsce ustanowiono w Petersburgu Departament intere-

sów Królestwa Polskiego, zniesiono również dawny podział na województwa i wprowadzono nowy—na gubernie, wprowadzono język rosyjski w charakterze państwowego, utworzono okrąg naukowy warszawski, zależny od ministerium oświecenia, w r. 1832 założono cytadelę warszawską. Dający się ogromnie odczuwać brak wyższego zakładu naukowego po zniesieniu uniwersytetów w Warszawie i Wilnie oraz licęm krzemienieckiego starano się usunąć przez założenie uniwersytetu w Kijowie (1834), akademii duchownych rzymsko-katolickich: wileńskiej (1833) i warszawskiej (1836); pierwsza z nich r. 1842 została przeniesiona do Petersburga. Akademia medyko - chirurgiczna, utworzona w Wilnie po zniesieniu uniwersytetu, również została zamknięta (1842); wreszcie przy gimnazjum gubernialnem w Warszawie otwarto t. zw. klasy dodatkowe (pedagogiczne i prawne) oraz kursa prawne dla wychowañców z Królestwa w Petersburgu i w Moskwie.

Koniec pierwszej połowy XIX stulecia zaznaczył się wielkimi ruchami rewolucyjnymi i przewrotami, które ogarnęły całą Europę. Pierwszy przykład dała Szwajcarya, gdzie wybuchło powstanie w r. 1847, którego rezultatem była konstytucya z r. 1848: zamiast związku państw z r. 1815 (Staatenbund) stanęło państwo związkowe (Bundesstaat), oparte na nowych, bardziej liberalnych podstawach.

O wiele donioślejsze dla ogółu życia politycznego znaczenie miała rewolucya lutowa we Francyi r. 1848. Już w r. 1847 agitacya stronnictwa republikańskiego objawiła się w dość ostrej formie, pod postacią szeregu uczt, na których domagano się reform politycznych: na bankietach tych pito „za poprawę losu klas pracujących“, a nie spełniano toastu za zdrowie króla. Oburzony i zaniepokojony tem rząd zabronił bankietu, wyznaczonego na koniec lutego r. 1848. Dn. 23 lutego stanęły barykady w robotniczej dzielnicy Paryża, a gwardya narodowa w znacznej części przeszła na stronę powstańców. Król oddalił niepopular-

nego wielce Guizota i polecił złożyć gabinet Molemu. Było to już jednak zapóźno: w nocy tego samego jeszcze dnia wszystkie dzielnice wschodnie Paryża pokryły się barykadami. Nazajutrz zaś o 10 zrana tłum opanował Palais-Royal, a o 4 i pół wdarł się do Tuilleries i wywrócił tron królewski, potem zaś zajął ratusz i obwołał republikę. Ludwik Filip próbował się jeszcze ocalić: stworzył z samego rana tego dnia ministeryum z Thiers'a i Barrot'a, przywódców opozycji parlamentarnej. Wszystko to przychodziło wszakże po niewczasie: wieczorem u<sup>k</sup>onstytuował się już rząd tymczasowy, złożony z dwu grup: republikanów parlamentarnych (Arago, Lamartine, Crémieux i inni) i republikanów demokratycznych (Flocon, L. Blanc, Marrat i inni); pierwszych popierał dziennik *National*, drugich *Reforme*. Ludwik Filip zrzekł się korony, którą „nosił na życzenie narodu“, na rzecz swego wnuka, hr. Paryża, małoletniego Filipa, i wyjechał za granicę. To nadzwyczajne powodzenie rewolucyi, w której możliwość nie wierzyli nawet przywódcy towarzystw tajnych jeszcze dn. 22 lutego, dowodzi, na jak kruchych podstawach spoczywał tron Ludwika Filipa i jak małą cieszył się popularnością w społeczeństwie.

Rewolucya lutowa miała charakter o wiele bardziej społeczny, niż rewolucya lipcowa; zaraz dn. 25 lipca partya socjalistyczna przystąpiła do działania: przeprowadzono t. zw. *p r a w a d o p r a c y*, postanowiono założyć warsztaty narodowe, w prywatnych zakładach przemysłowych dzień roboczy zmniejszyć z 11 godzin na 10 w Paryżu, z 12 na 11 na prowincyi, usiłowano sztandar trójkolory republikański zastąpić czerwonym, który stał się od-tąd symbolem rzeczypospolitej społecznej. Większość wszakże w łonie rządu stanowili republikanie umiarkowani. Oni to wyszli przeważnie z urny wyborczej głosowania powszechnego i złożyli nową izbę, t. zw. zgromadzenie konstytucyjne; miało ono w swoim składzie 900 członków, a wśród nich zaledwie kilku socjalistów. Ludność robotnicza powstała po raz wtóry: generał Cavaignac, otrzymaw-

szy od zgromadzenia szerokie pełnomocnictwo ku uspokojeniu miasta, uderzył na manifestantów z 30,000 żołnierza i po straszliwej rzezi, która trwała całe trzy dni (24—26 czerwca), splawiwszy się we krwi powstańców, zgniótł rewolucję: republika demokratyczna wzięła górę nad republiką społeczną.

Zgromadzenie konstytucyjne zajęło się zorganizowaniem nowej formy rządu: jednym z pierwszych jego postanowień było uchwalenie nowej konstytucji na zasadach równości, wolności i braterstwa, na podstawach rodziny, własności, porządku publicznego; konstytucya obiecywała również pewne ulgi dla klasy pracującej, ale w wyrażeniach nader niejasnych i ogólnikowych. Władza miała spoczywać w ręku zgromadzenia z 750 przedstawicieli oraz prezydenta, obieranego przez powszechne głosowanie na lat 4 (jak w Stanach Zjednoczonych). Chodziło teraz, komu powierzone zostanie to naczelne w Rzeczypospolitej stanowisko. Bonapartyści wysunęli zrzęcznie kandydaturę Ludwika Napoleona, za którym oświadczyła się cała ludność wiejska, pozostająca jeszcze pod urokiem imienia cesarza Napoleona. Olbrzymią większością głosów został on obrany na prezydenta: z 7 milionów głosujących otrzymał on 5,400,000 głosów; Cavaignac, kandydat stronnictwa republikańskiego—1,400,000, Ledru-Rollin, socjalista—tylko 370,000.

Już od końca r. 1850 zaczął się zatarg między prezydentem a Zgromadzeniem; prezydent przeciął ten spór rozwiązaniem Zgromadzenia i odwołaniem się do głosowania powszechnego (2 grudnia 1851 r.). Był to zamach stanu, którego wynikiem była zmiana konstytucji podług wzoru konstytucji Napoleona I z r. VIII republiki: prezydent, obierany na lat 10, posiada władzę wykonawczą; do pomocy ma on trzy ciała zbiorowe: *radę stanu*, przygotowującą prawa, a mianowaną przez niego, *ciało prawodawcze*, wybierane głosowaniem powszechnem, oraz *zgromadzenie drugie*, nazwane później senatem. Wszelkie protesty,

barykady nawet, stawiane tu i owdzie w Paryżu dn. 3 i 4 grudnia, na nie się nie zdały; wierne Napoleonowi wojsko łamało wszelki opór. Ten nowy porządek polityczny został oddany pod plebiscyt i przeszedł większością 7,841,000 głosów przeciw 647,000. Pozostawało tylko uczynić krok ostateczny; Napoleon nie omieszkął go postawić: dn. 2 grudnia r. 1852, w rocznicę koronacji Napoleona I, senat, mianowany przez księcia-prezydenta, uchwalił rezolucyę, obwołującą go „cesarzem Francuzów“ pod mianem Napoleona III, a dn. 10 plebiscyt potwierdził to postanowienie. Tak powstało *drugie cesarstwo* we Francyi.

Rewolucya lutowa, bardziej jeszcze, niż lipcowa, promieniowała po całej Europie; oprócz Anglii, Hiszpanii, Portugalii, Szwecyi, Norwegii i Rosyi nie było kraju w Europie, gdzieby jednocześnie prawie nie wybuchły powstania lub też nie dokonały się reformy społeczne. Już w styczniu r. 1848 wybuchły rozruchy w królestwie lombardzko-weneckiem, gdzie wrzała głucha nienawiść ku Austryakom; aby nie z bogacać skarbu austryackiego, Włosi postanowili zaprzestać palić cygara, które obłożone były wysokim podatkiem. Ktokolwiek więc na ulicach Medyolanu ukazał się z cygarem w ustach, temu wytrącane je i doszło nawet do kilku starć między studentami a oficerami austryackimi.

O wiele poważniejsze były zaburzenia w państwie sycylijskiem. W Palermo w Sycylii liberałowie porzlepiali na ulicach miasta petycye, za przykładem Paryżan powznosili barykady; wojsko królewskie bombardowało nawet przez kilka dni miasto (12—27 stycznia). W Neapolu przed pałacem królewskim zebrał się tłum, wnosząc gromkie okrzyki na cześć króla i konstytucyi; a król, nie ufając dostatecznie wojsku, ujrzał się zmuszonym ogłosić konstytucyę (29 stycznia) i powołać do steru rządu Bozzellego, liberała i węglarza.

Jednocześnie powstałi Genuenńczycy w królestwie sardyńskiem (1 stycznia), a Karol Albert, który panował

od śmierci Karola Feliksa († r. 1831), zawczasu ogłosił *Statut konstytucyjny* (8 luty); książę Toskanii również nadał swemu krajowi konstytucję, a papież 14 marca wydał t. zw. *Tymczasowy statut dla doczesnego rządu państwa kościelnego* i powołał trzech ministrów świeckich. Wybuchła rewolucya i w królestwie lombardzkim, generał austriacki Radetzky musiał cofnąć się w czworobok fortec między Lombardią a Wenecją, a w Wenecyi Manin został mianowany przez powstańców prezydentem rządu tymczasowego; nie obeszło się bez rewolucyi nawet w drobnych księstewkach Parmy i Modeny.

Wkrótce wszakże zaczęła się reakcya. W Neapolu Ferdynand rozwiązał dopiero co zwołaną według nowej konstytucyi izbę (15 maja), a postrachem wojska zmusił opornych do milczenia. Dłużej trwała w opozycyi Sycylia, która uległa dopiero po krwawem zbombardowaniu Messyny. Dn. 13 marca r. 1849 nowa izba została rozwiązana i przywrócono rządy absolutystyczne. W środkowych Włoszech dawny stan rzeczy przywróciła dopiero obca interwencya. Partya republikańska mimo oporu papieża wybrała konstytuante, ogłosiła republikę i oddała ster rządu w ręce tryumwiratu pod prezydencją popularnego liberała Mazziniego; papież uciekł do Neapolu. Francya, Austria, Neapol i Hiszpania ofiarowały swą pomoc papieżowi; Austriacy zajęli Romanię, a armia francuska weszła do Rzymu (30 czerwca 1849) i przywróciła papieża. Pod naciskiem również armii austriackiej książę Toskanii w r. 1852 zważył konstytucję z r. 1848.

Nie powiodło się również Włochom i w Lombardyi. Głosowanie powszechne 561,000 głosami przeciw 681 uchwaliło przyłączenie Lombardyi do Piemontu (28 maja 1848 r.); podobny rezultat dało głosowanie notablów w Wenecyi (127 głosów twierdzących przeciw 6 przeczącym). Godzina zjednoczenia Włoch wszakże jeszcze nie wybiła; generał Radetzky rozproszył armię sardyńską w bitwach pod Custozzą (24 lipca 1848 r.) i pod Nowarą

(23 marca 1849 r.), i Lombardia wraz z Wenecją powróciły pod panowanie Austryaków. Reakcyja zapanowała na całym półwyspie; zostało się przed nią jedno tylko królestwo sardyńskie, gdzie dochowała się konstytucya z roku 1848; ono też stało się ostoją republikanizmu i uczuć patriotycznych całych Włoch, stamtąd w dziesięć lat potem wyszła inicjatywa zjednoczenia kraju. Duszą ruchu narodowego stał się ubóstwiany przez lud syn Karola Alberta, Wiktor Emanuel i Benzo de Cavour, jeden z dzielniejszych patriotów i liberałów włoskich, niegdyś jeden z budzieli ruchu *risorgimento*; w r. 1850 wszedł on do ministeryum piemonckiego, a w dwa lata potem objął sam rządy i dokonał szeregu doniosłych reform w duchu liberalnym.

Podobne dążenia do jedności objawiły się w tym samym czasie w Niemczech. Rewolucya lutowa obudziła powszechne nadzieje; zwolennicy konstytucyi zaczęli organizować zebrania ludowe, głośno domagając się reformy. Zaczęło się, jak zwykle, w bardziej liberalnych księstwach południowych, mianowicie w W. Ks. Badeńskiem: w Heidelbergu zebrało się kilkudziesięciu liberałów i uchwaliło zwołanie „parlamentu przygotowawczego“ (*Vorparlament*), składającego się z ludzi, którzy kiedykolwiek zasiadali w jakimś sejmie. „Parlament przygotowawczy“ zgromadził się w liczbie 500 do 600 członków, między którymi było tylko kilku Austryaków i Prusaków. Sejm frankfurcki skłonił się ku reformie, przyjął wszystkie wnioski parlamentu przygotowawczego i zwołał prawdziwy parlament, składający się z 586 posłów. Nowy parlament zebrał się we Frankfurcie i po długich debatach okrzyknął „administratorem cesarstwa“ arcyksięcia austryackiego Jana; jednocześnie dawny sejm został rozwiązany.

Najdrażliwszą kwestyą, która odrazu nasunęła się nowemu ciału prawodawczemu, było pytanie: czy Austryę i Prusy dopuścić do związku i na jakich warunkach? Wobec zasadniczego celu, jaki postawił sobie parlament: zjednoczenie Niemiec, była to kwestya nader trudna do roz-

wiązania, gdyż Prusy, a zwłaszcza Austria nie tylko samych Niemców miały pod swoim berłem — czy więc należy Polaków, Czechów, Chorwatów, Węgrów przyjąć do związku niemieckiego? O szkopol ten rozbiły się usiłowania parlamentu, który zresztą, nie mając w rozporządzeniu ani jednego żołnierza, pozostał aż do końca swego istnienia fikcją prawodawstwa: nie miał bowiem możliwości wprowadzić w czyn swoich postanowień. Na papierze więc pozostała uchwała, wyłączająca Austryę ze związku, i druga, mianująca naczelnika państwa „cesarzem Niemców“; wreszcie zgromadzenie obwołało cesarzem króla pruskiego.

I to ostatnie postanowienie, jakkolwiek dla rządu berlińskiego tak bardzo ponętne, pozostało niewykonanem; król pruski chciał przyjąć koronę tylko z rąk równych sobie książąt, nie zaś z rąk poddanych; przytem zaniepokoiła go postawa cesarza austriackiego, który zerwał ostatecznie z parlamentem; parlament przeniósł się do Stuttgartu, a wkrótce potem został rozpedzony bagnetami wojsk pruskich. Nastąpiła reakcja, przywrócono dawny sejm z przed r. 1848 (maj 1851), a ideę pangermanizmu po parlamencie wzięły w spadku Prusy, dążąc do niej nie drogą pokojową, drogą dobrowolnej unii, lecz siłą oręża.

I w Prusach zaraz w kilka dni po rewolucyi lutowej wybuchły rozruchy w Berlinie, spowodowane absolutystycznymi rządami Fryderyka Wilhelma IV, który tak srodze zawiódł oczekiwania liberałów. Zebrane tłumy układały petycye do tronu o zwołanie sejmu, wydawano groźne okrzyki, manifestujące niechęć ku bratu królewskiemu Wilhelmowi, następcy tronu, którego uważano za inicjatora wszystkich środków represyjnych, wznoszono za przykładem Paryża na ulicach Berlina barykady, doszło nawet do kilku starć gwałtowniejszych między oficerami a manifestantami, dn. 18 marca toczyły się już formalne walki. Król przeraził się, obiecał zwołać sejm i oddalił z Berlina znienawidzonego Wilhelma. Dnia 21 marca

wydał proklamację „do ludu pruskiego i narodu niemieckiego“, w której przyrzekł konstytucję i zgromadzenie narodowe, obierane przez głosowanie powszechne. Zgromadzenie to istotnie zostało wybrane, ale gdy przy pierwszej sposobności wybuchł konflikt między niem a królem, Fryderyk Wilhelm uciekł się do zamachu stanu; rozpędził zgromadzenie przy pomocy wojska, uchylił konstytucję z r. 1848 i wprowadził nową, o wiele mniej liberalną. Nie osmielił się wszakże powrócić do rządów absolutystycznych i przedstawicielstwo ludu w głównych jego zasadach pozostawił nietknięte. Konstytucya pruska została w znacznej mierze zredukowana, a sejm otrzymał historyczne miano Landtag'u.

Jednocześnie z rewolucją berlińską wybucha powstanie w Poznańskim. W Poznaniu na wieść o rozruchach marcowych powstał komitet narodowy, który wysłał do Berlina deputację; Fryderyk Wilhelm przyrzekł reorganizację prowincyi i zwołał w tym celu komisję, złożoną z Polaków i Niemców. Jednocześnie Komitet narodowy nie ustaje w działalności i organizuje zastępy zbrojne; Mierosławski przybywa do Poznania i zostaje okrzyknięty wodzem naczelnym. Jednocześnie przysłał do Poznania Fryderyk Wilhelm generała Wilhelma von Willisena celem porozumienia się z Polakami: pełnomocnik królewski obiecuje obsadzenie urzędów w sądzie i administracyi Polakami, wzamian za co żąda rozpuszczenia oddziałów zbrojnego ludu; Komitet zgodził się na to żądanie, zostawiając pod bronią tylko 2,800 wojska (układ w Jarosławcu). Skorzystał z tego Fryderyk Wilhelm i, kiedy burza rewolucyi marcowej minęła, cofnął obietnice i postanowił zgnieść szczerpłe oddziały powstańcze. Oddziały pruskie same szukały zaczepki z wojskami polskimi, a potem otwarcie wystąpiły do boju: jeden oddział polski został doszczętnie rozbity pod Księżem, drugi, pozostający pod wodzą Mierosławskiego, okupił zwycięstwo pod Miłosławiem tak wielkimi stratami, że nie można było myś-

leć nawet o dłuższym oporze; taki sam rezultat miała potyczka pod Wrześnią. Już w maju r. 1848 wszystko oddziały powstańcze złożyły broń, a Fryderyk Wilhelm przywrócił *status quo* w W. Księstwie Poznańskim.

Monarchię Habsburgów, nad którą wciąż jeszcze czuwało oko niezmordowanego Metternicha, już od r. 1846 zaczęły przenikać tajne drgnienia, zwiastuny burzy. Przewodnikami tych prądów były żywioły liberalne, daremnie, choć gorliwie przez rząd tłumione, oraz dążenia narodowe tych różnorodnych ludów, z których składała się korona Habsburgów. Pierwsi ruszyli się Polacy w Galicyi. Na rok 1846znaczony był wybuch powstania (21 lutego); na naczelnika ruchu wyznaczony został Ludwik Mierosławski, profesor historii w szkole politechnicznej w Paryżu. W ostatnich tygodniach r. 1845 zjechał on do Poznania, gdzie miał być zorganizowany rząd narodowy, gdy wtem Mierosławski i wszyscy członkowie przyszłego rządu zostali aresztowani przez policję pruską, a „wolne miasto“ Kraków zajęło wojsko austriackie. Postanowiono odroczyć powstanie; było już jednak zapóźno: w Krakowie za sprawą Edwarda Dembowskiego i w innych miejscowościach nastąpił wybuch.

Generał austriacki Collin, dowódca załogi miejscowej, opuścił Kraków, a powstańcy ustanowili tu rząd narodowy z trzech członków, a dn. 24 lutego powołano dyktaturę w osobie Jana Tyssowskiego, skrajnego demokraty i rewolucjonisty. Już jednak nazajutrz Tyssowski zmuszony był złożyć władzę w ręce Michała Wiszniewskiego, profesora literatury polskiej w uniwersytecie jagiellońskim, przedstawiciela partyi bardziej umiarkowanej. Dyktatura Wiszniewskiego trwała jeszcze krócej, bo zaledwo kilka godzin, po których upływie uszedł on do Prus przed groźbami demokratów.

Następuje chwila najstraszniejsza w dziejach Galicyi ostatniego stulecia. Lud, na którym rewolucyoniści opierali swoje nadzieje, licząc na jego zbrojną pomoc, dał się

zwiesić wysłańcom rządu, którzy go podburzyli przeciw szlachcie. Jakób Szela w obwodzie Tarnowskim, a za nim inni w bocheńskim, sandeckim i przemyskim zorganizowali zbrojne gromady chłopów dla mordowania szlachty. Zaczęły się sceny niesłychanego okrucieństwa, którego dopuszczały się bandy pod wodzą urzędników, poprzebieranych w siermięgi chłopskie. Pod kosami i nożami padło około 2,000 osób.

Rząd narodowy krakowski, szczupłymi rozporządzający środkami, miał teraz do czynienia z dwoma nieprzyjaciółmi; po bitwie pod Gdowem i rzezi pod Krakowem, w której zginął Dembowski, a wraz z nim mnóstwo bezbronnych od kul austriackich i kos zbuntowanego chłopstwa, Kraków poddał się, a Tyssowski ukrył się na Śląsku. „Wolne miasto“, wcielone do korony austriackiej mocą uchwały dworów z dn. 6 listopada r. 1846, przestało istnieć.

W półtora roku potem w samym sercu Austrii, w Wiedniu, monarchii absolutystycznej zagroziło poważne niebezpieczeństwo. Po śmierci Franciszka I († 1835 r.) wstąpił na tron syn jego Ferdynand, niezdolny do rządów; nawę państwa wszakże po dawnemu prowadził Metternich, lecz i Metternich już się przeżył; miał on obecnie przeciw sobie nie tylko liberalów, lecz i niektórych ministrów i arcy-książąt, a nawet arcy-księżnę Stefanię. Rewolucya, która wybuchła w Wiedniu dn. 14 marca 1848, dokonała jego upadku: Metternich pod naleganiem kolegów-ministrów podał się do dymisji.

Rewolucyoniści utworzyli t. zw. Komitet centralny dla obrony praw ludu, który rządził wszechwładnie w Wiedniu; dwór zaś ulegał mu we wszystkim: ogłosił wolność druku, nadał konstytucyę i zezwolił na zwołanie konstyтуanty, wybranej przez głosowanie powszechne. Cesarz wraz z rodziną uszedł do Tyrolu, a ministrowie, pozostawszy bez wojska, które Radetzky poprowadził na Włochów, nie mogli powstrzymać ruchu. Konstytuanta, złożo-

na w znacznej większości z liberałów, uchwaliła: zniesienie pańszczyzny, czynszów, sądownictwa patrymonialnego dziedziców i t. p.

Jednocześnie objawia się ruch narodowy wśród narodów słowiańskich, podległych berłu Habsburgów. Ruch galicyjski zaczął się od adresów, które wystosowały do tronu komitety obywatelskie w Krakowie i we Lwowie; adresy te prosiły o pozwolenie uwłaszczenia chłopów i o rozszerzenie praw dla Polaków; jednocześnie wielu z pośród obywateli sami uwłaszczyli chłopów. Rząd wszakże, który chciał, aby uwłaszczenie przez niego samego zostało dokonane, wydał dn. 15 kwietnia r. 1848 patent cesarski, którym unieważnił dawniejsze uwłaszczenia i sam nadał wolność i ziemię chłopom; w ten sposób rząd chciał w oczach ludu uchodzić za dobrodzieja, a jednocześnie usiłował wsczepić niechęć pomiędzy rozliczne klasy społeczeństwa polskiego. Równocześnie wojska austriackie szukały sposobności wywołania rozruchów; wreszcie dnia 26 kwietnia wybuchło w Krakowie powstanie, wywołane przez Austryaków. Dowódca siły zbrojnej w Krakowie, generał Castiglione cofnął się na Waweli stamtąd zaczął bombardować miasto. Komitet narodowy postanowił kapitulować i po dokonaniu układów wyjechał do Wrocławia. Podobnie zakończył się ruch lwowski. Przez chwilę zdawało się, że rząd skłonny jest do ustępstw, po Niemcu, Franciszku hr. Stadionie, mianował gubernatorem Galicji Polaka, Wacława Zaleskiego, zezwolił na utworzenie gwardyi narodowej, wkrótce wszakże, po uspokojeniu się żywiołów rewolucyjnych w głębi Austrii, przedsięwziął środki energiczne: podobnie jak w Krakowie, wojsko austriackie samo dało powód do rozruchów, z czego korzystając, generał Hammerstein dn. 3 listopada r. 1848 zarządził bombardowanie miasta. Po stłumieniu rewolucyi Austria powróciła do dawnego systemu centralistycznego, a instytucje, powołane do życia przez rewolucję (Rząd narodowy, gwardya narodowa i t. p.) zostały zniesione.

I w Czechach również zaczęło się od adresu, w którym postawiono żądania równouprawnienia Czechów i Niemców i zlania w jedną całość polityczną dawnych dzielnic czeskich: Czech, Moraw i Śląsku. Jednocześnie partya panslawistyczna zwołała na czerwiec r. 1848 kongres przedstawicieli wszystkich narodowości słowiańskich. Zjechało się do Pragi 340 delegatów, a z pomiędzy nich 237 Czechów. Na czele armij, przeznaczonych do zgniecenia Czechów, stanął ks. Windischgraetz, znany, jako poplecznik rządów absolutystycznych. Dnia 12 czerwca zaczęły się w Pradze manifestacye uliczne i bójka, w której zginęła żona Windischgraetza, a już dn. 17 czerwca przystąpiono do bombardowania miasta i Czesi złożyli broń; kongres panslawistyczny rozproszył się.

Wśród południowych Słowian ruchy narodowe nie miały tak doniosłych rozmiarów i przeważnie zwróciły się przeciw Węgrom, jak np. u Chorwatów, Serbów; ruszyli się nawet chłopci rumuńscy w Transylwanii.

O wiele groźniejsze dla tronu habsburskiego były powstania: we Włoszech, o którym powyżej, oraz na Węgrzech. Na wniosek przywódcy odrodzenia węgierskiego, Kossutha już 3 marca Węgrzy posłali adres do tronu z żądaniem konstytucyi; jednocześnie zawiązały się kluby i t. zw. komitet bezpieczeństwa, który ujął ster rządów w kraju, a rząd, nie mając siły oprzeć się tylu naraz powstaniom, godził się na wszystko. Dopiero po stłumieniu ruchów w Wiedniu i w innych prowincjach rząd wystąpił do otwartej walki z Węgrami i cofnął wszystkie dawniejsze ustępstwa; mianował naczelnikiem armii węgierskiej generała austriackiego Lamberta, namiestnikiem zaś Węgiei znieawidzonego pułkownika chorwackiego Jellaczicza, który na czele 40,000 Chorwatów przyszedł w pomoc rządowi. Zaraz w pierwszej bitwie Jellaczicz został zwyciężony przez powstańców: cesarz, przerażony rozruchami ulicznymi dn. 6 października, w których zginął minister wojny Latour, skrył się do Ołomuńca na Morawach i stam-

tąd wezwał wiernie sobie wojska do stłumienia ruchów; powstańcy wiedeńscy zostali zgniećeni z łatwością przez armie Jellacicza i Windischgractza — trudniej poszło z Węgrami. Przyszło do tego, że Ferdynand musiał abdykować na rzecz siostrzeńca, Franciszka Józefa, który otwarciem zerwał układy i zaczął regularną wojnę. Pierwsze kroki armii węgierskiej były tak pomysłne, że sejm w entuzjazmie ogłosił niezależną republiką węgierską i okrzyknął Kossutha prezydentem. Franciszek Józef zwrócił się z prośbą o pomoc do cesarza rosyjskiego Mikołaja I: 80,000 armia rosyjska pod rozkazami Paskiewicza wkroczyła do Węgier i stłumiła rewolucję. W Vilagos dn. 13 sierpnia 1849 r. niedobitki wojsk powstańczych kapitulowały przed Rosyanami,

Na całym terytorium Austrii zaczęła się silna reakcja: konstytuanta została rozwiązana, a nowa konstytucya, nadana przez cesarza dn. 4 marca r. 1849, nie weszła nigdy w czyn i została uchylona dn. 31 grudnia r. 1851; nastają słynne rządy barona Bacha, który po śmierci Schwarzenberga († r. 1852) objął tekę głównego ministra.

W tym samym wreszcie r. 1848 drogą pokojową została zaprowadzona konstytucya w Niderlandach; odtąd ster rządu spoczywał tu przeważnie w rękach liberałów, choć czasem król (od r. 1849 Wilhelm III) powoływał ministerya zachowawcze. Podobnie na drodze pokojowej załatwiono nieporozumienie między narodem a koroną w Belgii i Danii. Zato ta ostatnia musiała zwalczyć orężem rewolucję, która wybuchła r. 1848 w księstwach Szlezwig-Holsztynii, co dało później powód do interwencji Prus i Austrii.

---

## IV. 1852—1871

Dwudziestolecie, po stłumieniu ostatnich ruchów rewolucyjnych, w które tak obfitował środek XIX stule-

cia, należy do najburzliwszych: po względnej ciszy, jaka zapanowała w stosunkach międzynarodowych po kongresie wiedeńskim, następuje teraz epoka gwałtownych zatargów dyplomatycznych i wojen, z których niektóre należą do najkrwawszych w XIX stuleciu. Od Napoleona I nie pamiętano czasów tak niespokojnych, iżby każdy prawie rok był rokiem wojny. Tłómaczy się to tem, iż rządy europejskie, które od czasów Restauracyi były wciąż zajęte regulowaniem stosunków wewnątrz krajów, po r. 1850, zgasiwszy ostatnie zarzewie rewolucyjne lub, jak gdzieindziej, uległszy, w większej lub mniejszej mierze, żądaniom swych ludów, poczuły się teraz dość silnymi, aby przystąpić do załatwienia palących spraw międzynarodowych, spraw, które od czasów Przymierza Świętego ołowianą chmurą zawisły nad Europą.

Jedną z takich chmur była kwestya wschodnia. Myśl wypędzenia Turków z Europy oddawna stanowiła cel marzeń monarchów chrześcijańskich, a w XIX stuleciu już Napoleon dzielił się z cesarzem Aleksandrem I półwyspem bałkańskim, jako przyszlą zdobyczą. Od czasu zaś pokoju adryanopolskiego i założenia królestwa greckiego znalazła się na porządku dziennym rozstrząsań dyplomacyi europejskiej kwestya całkowitego podziału Turcyi. Tu jednak spotkały się sprzeczne dążności dworów europejskich: Rosya, która od czasów cesarzowej Katarzyny II zdobyła na Turcyi olbrzymią przestrzeń północnego pobrzeża morza Czarnego, Krym, Bessarabię, dążyła do przekroczenia Prutu i dalszych aneksyi i połączenia pod swem berłem ludności słowiańskiej półwyspu bałkańskiego: Anglia, nieograniczona władczyni na morzu, pragnie zawładnąć Dardanellami i Konstantynopolem, tak jak zawładnęła Gibraltarem i Suezem: Francya wreszcie w osobie Napoleona III dąży do odzyskania przewagi na wschodzie, straconej po upokorzeniu, jakiego doznała w sprawie egipskiej.

Te sprzeczności w samym już początku niniejszego okresu powodują wybuch. Zatarg Rosyi z Turcyą przyj-

muje charakter konfliktu międzynarodowego: Anglia i Francya wysyłają floty dla osłony Konstantynopola, a po zniszczeniu floty tureckiej przez eskadrę rosyjską pod Synopem (30 listopada r. 1853) wpływają na morze Czarne, żądając, aby wszystkie okręty rosyjskie wróciły do Sewastopola. To spowodowało ostateczne zerwanie naprężonych stosunków. Wbrew przewidywaniom Rosyi, która przygotowała znaczne siły wojenne na Bałtyku i na Dunaju, wojna ogniskuje się w Krymie. Po morderczej walce nad Almą (20 września r. 1854) zjednoczone wojska angielskie i francuskie, do których później przyłączyły się oddziały: turecki i sardyński, króla Wiktora Emanuela, który chciał przypodobać się Napoleonowi i pozyskać go na przyszłość dla swych planów zjednoczenia Włoch, przystąpiły do oblężenia Sewastopola, silnego fortu na pobrzeżu krymskiem. Inne mocarstwa nie przyłączyły się do przymierza: Austria tylko przybrała postawę wojenną, nie mogąc skłonić Prus i Sejmu do działania zaczepnego.

Oblężenie Sewastopola było długotrwałe i dla obu stron mordercze; przeżyło ono i ministerium angielskie Aberdeena, po którym objął rząd Palmerston, i cesarza Mikołaja I, który dn. 2 marca zakończył życie. Krwawe ataki, kanonady, walki zakończyły się dopiero we wrześniu; po słynnym ataku na Małachów Kurhan Rosyanie opuścili miasto, zniszczywszy przedtem w niem wszystko.

Nowy cesarz rosyjski, Aleksander II, okazał się skłonniejszym do kroków pokojowych; w styczniu roku 1856 sprzymierzeni za pośrednictwem Austrii przedłożyli Rosyi 4 punkty ultimatum, na które cesarz się zgodził. Ostatecznie sprawa została uregulowana na kongresie paryskim, w którym wzięło udział po dwóch pełnomocników: Francyi, Anglii, Rosyi, Turcyi, Austrii i Sardynii (później i Prus). Został podpisany pokój, mocą którego całość państwa tureckiego została poręczona, żegluga na Dunaju ogłoszona za swobodną, morze Czarne

za neutralne, a Multany i Wołoszczyzna otrzymały autonomię; każde z tych księstw miało mieć osobny rząd, osobnego hospodara i osobne izby reprezentantów, otrzymując miano „księstw zjednoczonych.“ Do tego wszakże nie doszło: obie izby, porozumiewszy się, obraly jednego i tego samego hospodara, bojara Kużę, który przyjął imię Aleksandra I, księcia Rumunii (1859); sułtan długo nie chciał się na to zgodzić, aż wreszcie przyznał mu ten tytuł, lecz tylko dożywotnio (r. 1861). Niedługo wszakże Aleksander cieszył się władzą: uknuto przeciw niemu spisek i zmuszono do abdykacyi. Izby obraly na władcę zrazu księcia belgijskiego, a po jego odmowie księcia niemieckiego z linii Hohenzollernów, który panował pod imieniem Karola I.

W ciągu następnych kilku lat dokonywa się zjednoczenie Włoch. Wiktor Emanuel i Cavour starają się pozyskać Napoleona: na kongresie paryskim Cavour przedstawił władcy Francyi memoriał o stanie współczesnych Włoch i prosił go o pomoc przeciw Austrii. Napoleon po swojemu długo się wahał, aż wreszcie uległ, zniewolony głównie zamachem na jego życie młodego Włocha z obozu Mazziniego, Orsiniego. List, w którym Orsini błagał go o przyjęcie udziału w narodowej wojnie włoskiej, przechylił szalę wypadków: nastąpiło widzenie Napoleona z Cavourem w Plombières, na którem ułożono plan kampanii; wzamian za królestwo lombardzko-weneckie, które miało być oddane Piemontowi, Francya otrzymała Sabaudyę i Niceę. Dnia 1 stycznia roku 1859 wojna została wypowiedziana. Działania wojenne prowadzone były tak z jednej, jak i z drugiej strony nad wyraz bezładnie i niedołężnie: armia austryacka dała czas Francuzom połączyć się z Sardyńczykami pod Aleksandryą, poczem Austriacy zostali zwyciężeni pod Palestro (30 maja) i pod Magentą, i armia austryacka opuściła Lombardyę. Wreszcie zwycięstwo wojsk sprzymierzonych pod Solferino (24 czerwca) przechyliło losy kam-

panii: Napoleon, który miał już dosyć tej wojny, wszedł w porozumienie z Austryą w Villafranca i w Zurichu (listopad r. 1859), gdzie został zawarty pokój, mocą którego Lombardia tylko dostawała się Piemontowi, prowincya zaś wenecka pozostała pod berłem Austrii.

Teraz opinia publiczna włoska zwróciła się przeciw Napoleonowi, który nie dotrzymał układów w Plombières, a Cavour podał się do dymisji; w latach zaś następnych, kiedy dokonywało się zjednoczenie Włoch, cesarz Francuzów zachował najzupełniejszą neutralność. Zjednoczenie zaczęło się od Toskanii, gdzie utworzony po detronizacyi wielkiego księcia rząd tymczasowy oddał dyktaturę w ręce Wiktora Emanuela, a ten przyłączył księstwo do Piemontu, i od Modeny i Parmy, gdzie głosowanie powszechne uchwaliło połączenie się z królestwem sardyńskim (1860). W tym samym roku 1860 wojsko sardyńskie zajmuje w państwie kościelnem Marchię i Umbryę i jednocześnie wybucha ruch narodowy w królestwie neapolitańskim. Ferdynand nie przyjmuje ofiarowanego mu przez Wiktora Emanuela przymierza, co daje powód do wojny: słynny patryota włoski Garibaldi wylądowuje w Sycylii i dokonywa marszu na Palermo; cała Sycylia dostaje się w ręce Piemontczyków, poczem Garibaldi przenosi działania wojenne na ląd i prawie bez wystrzału opanowuje królestwo Neapolu (koniec r. 1860). Wreszcie w listopadzie roku 1860 Garibaldi zajmuje państwo kościelne; całe terytoryum Włoch z wyjątkiem prowincyi weneckiej i Rzymu dostaje się pod panowanie Wiktora Emanuela, który od parlamentu, zwołanego na początku r. 1861, otrzymuje tytuł „króla Włoch z Bożej łaski i woli ludu.“

Jednym z wyników wojny krymskiej była zmiana dynastyi w Grecyi: Otton I, który i dawniej nie był lubiany, stracił do reszty popularność; zarzucano mu, że zgodził się na pokój, na którym Grecya nic nie zyskała, demokraci zbuntowali się, utworzyli rząd tymczasowy i złożyli z tronu Ottona; poczem Grecy obrali na króla jednego z synów

Chrystyana Glucksberskiego, następcę tronu duńskiego, który panował pod imieniem Jerzego I. Pierwszym aktem nowego króla była konstytucya w r. 1864, która złożyła całą władzę w ręce sejmu, t. zw. *b u l e*.

Historya Serbii w bieżącym okresie przechodzi na współzawodnictwie pretendentów do tronu: Jerzego Czarnego (Kara-Georgia) i Miłosza Obrenowicza. Już w roku 1820 Miłosz przybiera tytuł „księcia Serbów paszalyka belgradzkiego“, a w r. 1830 uzyskuje potwierdzenie tego tytułu od sułtana. Ale już w r. 1839 musi abdykować na rzecz syna Milana, po którego śmierci na tron wstępuje syn tego ostatniego [Michał. Stronnictwo przeciwne powołuje wtedy na tron Aleksandra Kara-georgewicza, syna Jerzego (1842); w 16 lat później dynastia Obrenowiczów znowu przychodzi do władzy, pomimo iż Michał został zamordowany przez spiskowców: ciało przedstawicielskie, zwane w Serbii *s k u p c z y n ą*, powołało na tron wnuka stryjecznego Michała, Milana, 14 letniego wówczas chłopca; skupeczyna staje się zebra- niem konstytucyjnym pod liberalnymi rządami Risticza (1868—1872).

W Rosyi 26 letni okres panowania cesarza Aleksandra II-go (1855—1881), usposobionego pokojowo, był epoką wewnętrznej reorganizacyi państwa: dokonywają się doniosłe reformy, które zmieniają ustrój społeczny Rosyi, jak zniesienie poddaństwa (Ukaz Najwyższy z dn. 19 lutego r. 1861), reforma sądowa z r. 1864, reforma ziemska (1864) i reforma wojskowa (Ukaz z r. 1874, wprowadzający powszechną służbę wojskową). Jednocześnie rozszerzają się granice państwa przez zdobycie górskich krain Kaukazu (słynny szturm na wierzchołek góry Gunibu, gdzie osadził się Szamil, r. 1859) i na wschodzie—przez zajęcie porzecza Amura (1858) i krainy turkestańskiej w środkowej Azyi (1864—1866).

Na zachodzie wybucha powstanie w Królestwie Polkiem. Z wstąpieniem na tron cesarza Aloksandra II ożywiły się nadzieje społeczeństwa polskiego. W samej rzeczy zach-

dzą pewne zmiany na lepsze: w r. 1857—otworzono w Warszawie akademię medyko-chirurgiczną i jednocześnie pozwolono założyć *Towarzystwo rolnicze*, na którego czele stanął popularny w kraju Jędrzej Zamojski. Jednocześnie namiestnik królestwa, ks. Gorczakow, pragnąc uspokoić umysły, wzburzone manifestacyami r. 1860, powołuje do udziału w reformie Aleksandra margrabiego Wielopolskiego, człowieka, obdarzonego niepospolitemi zdolnościami, ale dla swej arbitralności i dumy nie mającego w kraju najmniejszego poparcia. Jednocześnie proponuje się szereg reform, dla kraju nader doniosłych: ukazem z dnia 26 marca r. 1861 ustanawia się rada stanu, rady gubernialne, powiatowe i miejskie, przywraca się komisję wyznań religijnych i oświecenia publicznego pod zwierzchnictwem Wielopolskiego, zezwala się na założenie wyższych zakładów naukowych i t. d.

Tymczasem Towarzystwo rolnicze nie ustaje w pracy społecznej i na początku r. 1861 postanawia znieść poddaństwo chłopów, krok niezmiernie ważny w życiu społecznem narodu. Już jednak dnia 6 kwietnia r. 1861 Towarzystwo zostało rozwiązane na wniosek Wielopolskiego, który nie chciał mieć nikogo obok siebie w działalności politycznej. Rok 1862 widział Wielopolskiego u szczytu władzy: dokonuje on reform administracyi i wychowania publicznego, których uwieńczeniem było zorganizowanie uniwersytetu w Warszawie pod mianem *Szkoły głównej*.

W społeczeństwie ścierają się dwa stronnictwa: szlachecko-konserwatywne, które dawało wyraz swej opinii w Towarzystwie rolniczem i w Zamojskim (biali) i rewolucyoniści (czerwoni), którzy zorganizowali *Komitet centralny narodowy* i dokonali kilku zamachów na Wielopolskiego i wielkiego księcia Konstantego Mikołajewicza, nowego namiestnika Królestwa. Wielopolski zwiększył środki represyjne, aż wreszcie wykonał krok nierozważny, który posłużył za bezpośredni powód do wybuchu: wbrew prawu poborowemu r. 1859 rozkazał wziąć w rekruty tych

wszystkich, których uważał za rewolucjonistów (t. zw. „branka“); pobór został uskuteczniiony w nocy z dnia 14 na 15 stycznia r. 1863, a w tydzień potem wybuchło powstanie (w nocy z dnia 22 na 23 stycznia). W pierwsze tygodnie powstania na czele jego, z władzą dyktatora, stał Ludwik Mierosławski, który już w lutym dwukrotnie został rozbity w potyczkach pod Krzywosądem i Nową-Wsią. Nowy dyktator, Maryan Langiewicz nie zdążył jeszcze się przedostać na terytoryum Królestwa, gdy został uwięziony przez władze austriackie i osadzony w Tarnowie, a potem w jednej z twierdz morawskich. Kierunek ruchów powstańczych objął *Rząd narodowy*; była to już jednak tylko walka partyzancka, która ciągnęła się z coraz słabnącem powodzeniem do końca maja r. 1864. Po stłumieniu ostatnich ruchów nastąpiła reorganizacya kraju według projektu, wygotowanego przez hr. Milutina, którą zajął się *Komitet urządzający* i nowy namiestnik, hr. Berg: uwłaszczoneo chłopów według zasad, przyjętych w Cesarstwie, ustanowiono kontrybucyę na majątki ziemskie, skasowano klasztory i zajęto na skarb majątki klasztorne i kościelne, wzamian za co ustanowiono stały etat dla duchowieństwa, wskrzeszono okrąg naukowy warszawski, zaprowadzono język państwowy w administracyi, sądzie i szkołach, zniesiono radę stanu, radę administracyjną i komisye rządowe, Szkołę główną przekształcono na uniwersytet (1869), wreszcie zniesiono w r. 1876 ostatni ślad samorządu, Komisję sprawiedliwości; od tej chwili dzieło zjednoczenia Królestwa z Cesarstwem pod względem administracyjnym i prawodawczym można uważać za skończone.

W środkowej Europie wyłania się nowa potęga polityczna, której byt był tak bardzo zagrożony w pierwszych latach XIX stulecia.—Prusy. Od początku niniejszego okresu przychodzą tam do władzy dwaj ludzie, co mieli rozwój dziejowy Prus poprowadzić na nowe tory: księżę Wilhelm, brat Fryderyka Wilhelma IV, ten sam, który stał się przedmiotem nienawiści rewolucjonistów

w r. 1848, od r. 1858 namiestnik, od r. 1859 regent królestwa pruskiego, od r. zaś 1861, po śmierci brata, król, pod imieniem Wilhelma I, i mąż stanu nowego stempla, najlepszy wyobraziciel dążeń politycznych Prus po r. 1848, Otton Bismarek, którego król w r. 1862 powołał do ministeryum z poleceniem zwalenia partii liberalnej. Zwyciężywszy po zaciętej walce swoich przeciwników w parlamencie, Bismarek zwrócił się ku polityce zewnętrznej, aby szeregiem zwycięskich wojen wywalczyć Prusom stanowisko wpływowo w dyplomacyi europejskiej, przygotować zjednoczenie Niemiec pod egidą króla pruskiego i nieuspokojoną jeszcze po roku 1848 opinię publiczną w Prusach skierować w inne łożysko. Wszystkie te cele udało im się osiągnąć w zupełności jeszcze w niniejszym okresie.

Spór o następstwo tronu w Szlezwigu i Holsztynii między królem duńskim Chrystyanem a księciem niemieckim Fryderykiem Augustenburskim dał Bismarkowi powód, wmiśzania się w sprawy tych księstw. Całe Niemcy podzieliły się na dwa stronnictwa, z których każde trzymało stronę jednego z dwóch pretendentów; Prusy i Austria stały na uboczu, a w styczniu r. 1864 wypowiedziały Danii wojnę. Już w sierpniu t. r. król duński zawarł pokój, którym ustępował oba księstwa zwycięzcom: mocą ugody gasztajńskiej Austria dostała Holsztynię, Prusy zaś Szlezwig. Tym razem do wojny między Prusami a Austryą nie doszło; odwlokła się ona na dwa lata.

Austria od początku okresu przeżyła lata ciężkiego kryzysu. Po wojnie włoskiej powrót do dawnego systemu Bachowskiego okazał się niemożliwym: trzeba było uledz prądowi czasu. Konstytucya stała się nieuniknioną, chodziło tylko o to, na jakich ma być oparta podstawach. Już w komisji, powołanej w r. 1860 dla rozpatrzenia budżetu, objawiły się dwie dążności, których ścieranie się miało wypełnić odtąd całą historję wewnętrzną Austrii: jedni, przeważnie Niemcy, żądali „utrzymania jedności monarchii“ (centraliści), drudzy, przedstawiciele narodowości

nie-niemieckich, Węgrzy, Polacy, Czesi, Chorwaci, Słowienicy i inni, domagali się konstytucyi, opartej na autonomii poszczególnych krajów (federaliści). W r. 1860 cesarz skłonił się do partyi federalistycznej i ogłosił konstytucyę, uwzględniającą jej żądania. Po czterech atoli miesiącach kontynstucyę r. 1860 zastąpiła nowa, ustanowiona na zasadach centralistycznych (r. 1861). Nowy ustrój państwowy nie mógł zaspokoić ani Węgrów, którzy wciąż domagali się przywrócenia konstytucyi z r. 1848, ani też innych narodowości. Znichecony nieudanemi próbami cesarz Franciszek Józef w r. 1865 zawiesza czasowo konstytucyę i przystepuje do układów z Węgrami.

Układy te zostały przerwane przez wojnę austro-pruską. Zerwanie dawno już napreżonych stosunków nastąpiło w lutym r. 1866 z powodu Szlezwigu i Holsztynii: Bismarck zwrócił się z wymówkami do rządu austriackiego, iż pozwolił na zwołanie w Holsztynii zgromadzenia przedstawicieli, na co odpowiedział Franciszek Józef, iż nikomu nie potrzebuje zdawać sprawy ze swoich postępów. Rozpoczęto kroki wojenne. Po stronie Austrii stanęła większość księstw niemieckich, z Prusami zaś trzymały się Włochy, celem odzyskania Wenecyi. Ruchy wojenne rozpoczęły się jednocześnie na północy i na południu. Armia pruska zajęła Hannover, Hessen-Cassel i Nassau, a w Czechach zwyciężyła Austriaków na głowę pod Sadową (3 lipca); droga na Wiedeń stała otworem przed zwycięzcą. Nie tak szczęściło się Włochom, którzy po porażce pod Custozzą (24 czerwca) zmuszeni byli cofnąć się do Lombardyi. Bitwa atoli pod Sadową rozstrzygnęła losy kampanii. Został zawarty pokój w Pradze (23 sierpnia), mocą którego Austriya została wyrzucona ze związku niemieckiego, a sam związek formalnie rozwiązany. Następstwa tego pokoju dla dziejów środkowej Europy były niesłychanie doniosłe: obie wojujące strony, i Prusy, i Austriya, ujrzały się teraz wobec nowych warunków życia. Pierwsze powiększyły się przedewszystkiem znacznie teryto-

ryalnie i zaokrągliły swoje granice przez przyłączenie Hannoweru, Hessen-Cassel, Nassau i wolnego miasta Frankfurtu, oraz Szlezwigu i Holsztynii.

Ponieważ Austria zrzekła się uczestnictwa w związku niemieckim, a przez to dawna organizacja z r. 1815 istnieć przestała, już więc w traktacie praskim przewidziano możliwość złożenia nowego związku: Austria zgodziła się na możliwą federację państw, leżących na północ od „linii Menu“, a że na południe od Menu leżą tylko Bawaryja, Wirtemberg, Baden i Hessen-Darmstadt, wszystkie więc inne weszły w porozumienie z królem pruskim i zorganizowały „związek północno - niemiecki“ (Norddeutscher Bund), który w r. 1867 przyjął konstytucję ogólną, według projektu Bismarcka. Na czele rządu związkowego stały 1) *prezydium* pruskie (króla pruskiego reprezentował kanclerz), 2) *rada związkowa* (Bundesrath), która składała się z delegatów poszczególnych państw i 3) *parlament* (Reichstag), z 297 reprezentantów, obieranych przez głosowanie powszechne, który miał ograniczoną władzę: uchwalania praw i budżetu.

Austria mocą pokoju praskiego utraciła prowincję wenecką, która została przyłączona do królestwa włoskiego. Zmiany wewnętrzne były wszakże o wiele ważniejsze od terytoryalnych. Wyłączona ze związku Austria straciła swój charakter księstwa niemieckiego, trzeba więc było wyrzucić stę centralizm germańskiego i chwycić się innej polityki. Na federację wszakże nie mogli się jeszcze Habsburgowie zdecydować; obrali więc drogę pośrednią, obrażającą uczucia tak Niemców-centralistów, jak i Słowian-federalistów. Już w r. 1867 została doprowadzona do skutku *ugoda* (Ausgleich) z Węgrami, której podstawą był podział państwa na dwa równomierne uprzywilejowane państwa: Austria, zwana *Cislitawią* i Węgry, urzędownie mianowane *Translitawią* (w skład Translitawii wchodziły prócz Węgiei jeszcze następujące prowincje: Krocya, Sławonia, Transylwania, Serbia, Kresy Wojsko-

we, pozostałe zaś 17 prowincyi z Galicyą i Czechami złożyły Cislitawię; za granicę służyła rzeka Litawa). Franciszek Józef otrzymał jednocześnie dwa tytuły: cesarza austriackiego i króla apostolskiego na Węgrzech, a samo państwo przyjęło nazwę złożoną: *Austro-Węgier*. Każda z połów państwa miała osobny rząd, i związane były unią czysto osobistą w dynastyi Habsburgów. Dwie tylko instytucje polityczne uosabiały w sobie jedność państwową: 1) wspólni *ministrowie cesarstwa*; i 2) t. zw. *delegacje wspólne*, składające się z 60 członków każda, wybieranych w dwóch trzecich przez izby posłów. Delegacje te obradowały osobno, każda w swoim rodowitym języku, łącząc się tylko dla głosowania; załatwiały one sprawy polityki wewnętrznej.

Na czele każdego z państw stał parlament, na Węgrzech utworzony na podstawie konstytucyi z r. 1848, w Austrii na zasadach t. zw. „praw zasadniczych państwa“ z r. 1867; ogłoszono równość wszystkich języków i narodowości, przeprowadzono zasadę odpowiedzialności ministrów przed parlamentem. Ciało przedstawicielskie w Austrii przyjęło miano *rady państwa* i składało się z dwu izb: izby panów i izby posłów. Tych ostatnich wysyłały t. zw. *sejmy krajowe* w każdej z 17 prowincyi Cislitawii; sejmy te miały rozstrzygać sprawy, dotyczące każdej z osobna prowincyi. Tak więc w r. 1867 Austria, ominiawszy centralizm i federalizm, przyjęła system dualistyczny i weszła w nowy okres dziejów.

Po Austrii przyszła kolej na Francję. Kampania r. 1866 wykazała wyższość systemu militarne go pruskiego nad wojskowością innych krajów środkowej Europy; duch militarny zaczyna się budzić w narodzie pruskim, łącząc się z uczuciem patriotyzmu zaborczego i wspólności germańskiej; Bismarek staje na czele partyi wojskowej, t. zw. *junkrów*, wśród których budzą się požądania, przed trzydziestu laty sformułowane w słynnej pieśni: „Wacht am Rhein“. W tym samym czasie Francya przedstawia dzi-

wną sprzeczność między aspiracyami wielkiej polityki a niemocą środków materyalnych. Napoleon III marzy o tem, ażeby tak, jak jego wielki imiennik, rozdawać trony i kreślić kartę Europy ostrzem miecza; usiłuje przywłaszczyć sobie hegemonię dyplomacyi europejskiej, interweniować wszechmocnie we wszystkich krajach Europy (ta chęć pociągnęła za sobą wojny krymską i włoską), zwoływać kongresy, a nie wie o tem, że armia jego jest zdezorganizowana, dyscypliny w wojsku niema żadnej, sztab nie posiada dokładnych map topograficznych samej Francyi, intendentura nie funkcyonuje prawidłowo. Względno powodzenie oręża francuskiego w Krymie i Lombardyi wbiło w pychę cesarza Francuzów, który nie zdawał sobie sprawy z tego, iż pomyslnie rezultaty tych wojen przypisać należy nie bitności armii francuskiej, lecz zewnętrznym, czysto przypadkowym okolicznościom.

We Francyi Napoleon rządzi samowładnie, nie unicestwia wprawdzie konstytucyi, lecz potrafi wszystkie jej funkcyje sprowadzić do poziomu dekoracyi monarchizmu; życie polityczne ustaje, republikanie nie zdradzają ochoty manifestowania swych dążeń, od r. 1857—1863 mają tylko 5 posłów. Dopiero po r. 1860, a zwłaszcza po r. 1863, od chwili zwołania nowej izby, daje się odczuwać pewne ożywienie życia parlamentarnego; rząd zaczyna skłaniać się do pewnych ustępstw w kierunku liberalizmu, a skład nowej izby, wybranej przez głosowanie powszechne, zmusza go do ustępstw bardziej jeszcze stanowczych. Tworzy się nowa partya opozycyonistyczna pod mianem *nieprzejednanych* lub *radykałów*, która marzy o rzeczypospolitej demokratycznej. Rządy Napoleona przybierają teraz charakter cesarstwa liberalnego.

Czterolecie od r. 1867—1870 przeszło na tajnych nieporozumieniach pomiędzy Francją a Prusami; popycharząd do wojny i opinia publiczna we Francyi, która niechętnie patrzy na zjednoczenie Niemiec i rozpieranie się Prus w sercu Europy. Dopóki u steru rządu francuskiego stał książę

de Gramont, nieporozumienia te starano się załagodzić. Lecz w styczniu r. 1870 przy tworzeniu nowego ministerjum miejsce Gramont'a zajął nieprzyjaciel Prus, Daru. Sprawa kolei belgijskich, które chciała zakupić francuska Kompania Wschodnia, na co Belgia, w skutek intryg Bismarcka, jak przypuszczano w Paryżu, nie zgodziła się, sprawa o Luksemburg, który Napoleon pragnął kupić, sprawa przyłączenia Badenu do północnego związku niemieckiego, wszystko to drażniło Francuzów i zbliżało tragiczne rozwiązanie.

Bezpośrednim powodem do zerwania stosunków pokojowych stała się kwestya sukcesyi hiszpańskiej. W Hiszpanii spory o następstwo pomimo dojścia do pełnoletności Izabelli nie ustawały. Królowa, poślubiona w r. 1846 kuzynowi swemu Franciszkowi, z początku opierała się na liberałach, później zaś oddała rządy kamarylli, złożonej z mnichów i zakonnic. Postępowcy w r. 1868 zorganizowali rewolucyę i ogłosili detronizacyę Izabelli. Prócz Don Carlosa VII, wnuka młodszego brata dawnego Don Carlosa V, zjawili się jeszcze dwaj pretendenci do tronu hiszpańskiego: Amadeusz, książę Aosty, syn Wiktora Emanuela i książę z linii Hohenzollernów, Hohenzollern-Sigmaringen. Ta ostatnia kandydatura stała się przyczyną wojny Prus z Francyą. Rząd francuski zażądał od króla pruskiego cofnięcia kandydatury swego krewniaka, na co Wilhelm odpowiedział, że nie ma władzy nad linią Sigmaringen. Sprawa zdawała się załatwioną, gdy wtem nastąpiły słynne audyencye wysłańca francuskiego, Benedettego u króla Wilhelma w Ems, gdzie ten ostatni przebywał na wodach. Benedetti żądał, aby Wilhelm zabronił księciu Sigmaringen przyjmować koronę Hiszpanii; Wilhelm na pierwszej audyencyi odpowiedział, że czeka odpowiedzi księcia (11 lipca r. 1870), drugi raz (15 lipca) odmówił, wreszcie zniecierpliwiony, nie przyjął Benedettego wcale. Bismarck, otrzymawszy telegraficznie opis widzenia się w Ems, wydrukował go w skróconej formie w swoim organie półurzędo-

wym („Norddeutsche Zeitung“). Wojna stała się nieuniknioną: nazajutrz, dnia 15 lipca—rząd francuski zażądał w izbie kredytu na mobilizację; dnia 19 lipca wojna została oficjalnie wypowiedziana.

Francya chciała wciągnąć w wojnę przeciw Prusom Rosyę, Austryę i Włochy — bezskutecznie; w sojuszu zaś z Prusami wystąpiły państwa Północnego związku niemieckiego. Wbrew oczekiwaniom Napoleona teatrem wojny stała się Francya, nie zaś Prusy: dwie armie niemieckie według planu kampanii, zdawna już przygotowane przez Moltkego, posły na Metz, trzecia zaś na Strasburg. Francuzi wystawili dwie armie: reńską, gdzie znajdował sam Napoleon, i drugą, pod wodzą Mac-Mahona. Wojsko francuskie było źle opatrzone, źle wyuczone, działało bez planu, chaotycznie, podczas gdy armia pruska była zorganizowana wybornie i panowała w niej karność i celowość każdego najdrobniejszego ruchu. Różnica ta dała się odczuć zaraz po pierwszych krokach strategicznych: Francuzi opuszczają Alzację, armia reńska po krwawych bitwach pod Borny, pod Mars-la-Tour, pod Gravelotte (14—18 sierpnia) zostaje unieruchomiona pod Metzem; druga zaś armia francuska zostaje pobita na głowę pod Sedanem (Września) i wraz z Napoleonem wzięta w niewolę. Losy kampanii są już zdecydowane. Dalszy opór narodu francuskiego, które tworzył armie z pospolitego ruszenia i bohatersko bronił każdej piędzi ziemi, był tylko aktem rozpaczliwej, lecz daremnej obrony. Resztk regularnego wojska pod wodzą Bazaine'a bronią się jeszcze pod Metzem, aż wreszcie głód zmusza je do poddania się (27 października). Bismarck, który we wrześniu na widzeniu się z J. Favre'em, wysłańcem obrony narodowej, żądał Alzacyi, teraz stawia jeszcze bardziej wygórowane warunki. W grudniu wojska niemieckie zbliżają do Paryżu i przystępują dnia 27 do oblężenia stolicy Francyi; oblężenie ciągnie się cały miesiąc, wreszcie miasto, zbombur-

dowane, zmuszone głodem, poddaje się (dnia 24 stycznia r. 1871). Zaczynają się układy, a Bismarek proponuje zwołać konferencyę; przedwstępne układy toczą się w Wersalu pomiędzy Bismarakiem a Thiers'em. Bismarek żąda całej Alzacyi wraz z Belfort, części Lotaryngii i 6 miliardów kontrybucyi; Thiers'owi udaje się ocalić Belfort i kontrybucyę zmniejszyć do 5 miliardów. Rokowania pokojowe ciągną się dalej w Brukselli (marzec), aż wreszcie kończą się zawarciem pokoju we Frankfurcie na warunkach, określonych w Wersalu.

Klęski kampanii r. 1870 powodują nową zmianę formy rządu we Francyi. Na wieść o poddaniu się armii pod Sedanem ciało prawodawcze dnia 3 września uchwala rzeczpospolitą. Zostaje uorganizowany t. zw. „Rząd Obrony Narodowej“; partya demokratów i socyalistów, skupiona koło rewolucyonisty Blonqui'ego, zażądała utworzenia gminy paryskiej z r. 1792, wybranej przez głosowanie publiczne. Rząd po rozruchach ulicznych dnia 31 października odwołał się do głosowania mieszkańców Paryża i w znacznej większości głosów znalazł punkt oparcia dla swej władzy. Dokonał się więc przewrót taki, jaki w r. 1848 dał przewagę rzeczypospolitej liberalnej nad rzeczpospolitą spoteczną.

Po kapitulacyi Paryża przystąpiono do uorganizowania nowej formy rządu; dnia 8 lutego r. 1871 odbyły się wybory do nowego Zgromadzenia, które obrало z kolei Thiers'a „naczelnikiem władzy wykonawczej“, a w marcu złożyło z tronu Napoleona. Nie zadowolili się tem rewolucyonisci; powołali do życia t. zw. Związek republikański gwardyi narodowej, a dnia 15 marca komitet centralny, którego zadaniem było organizowanie ruchów politycznych. Powstanie zaczęło się już dnia 18 marca rozstrzelaniem dwóch generałów; komitet centralny opanował ratusz i przez głosowanie powszechne dokonał wyborów na członków „rady gminy paryskiej“ (komuny); rząd republikański z Thiers'em na czele opuścił Paryż. Rządy objęła

Rada Generalna komuny, dzieląc się władzą z komitetem centralnym; rząd ten otrzymał popularne miano *komuny*. Nad Paryżem powiał sztandar czerwony; zaczęły się aresztowania, wyroki, ogzekucyje osób, „podejrzanych o porozumienie z Wersalem“.

Rządy komuny trwały niedługo: po uporeczywej walce Paryż zostaje wzięty przez wojska republikańskie, i Rada rozprasza się. Rząd republikański z niesłychaną surowością karał powstańców, skazując ich na śmierć lub eksportacyę całymi tysiącami; stronniectwo rewolucyjne, pławiąc się wo własnej krwi, legło u nóg zwycięzcy. Władza powróciła do rąk Zgromadzenia, które nadało dnia 31 sierpnia r. 1871 Thiers'owi tytuł prezydenta Rzeczypospolitej z władzą króla konstytucyjnego.

Również doniosłe skutki miała kampania r. 1870 dla Prus. Jeszcze przed końcem oblężenia Paryża książęta państw południowo-niemieckich przystąpili do związku niemieckiego, a na wniosek króla bawarskiego ogłoszono króla pruskiego cesarzem niemieckim. W styczniu r. 1871 w Wersalu Wilhelm został koronowany na cesarza. Ustrój polityczny księstw niemieckich nie uległ przez to żadnej zasadniczej zmianie; cesarstwo pozostało po dawnemu związkiem państw sfederowanych. Ustosunkowanie polityki międzynarodowej od r. 1870 zmieniło się do niepoznania: Francya, która dotychczas przodowała lub usiłowała przodować w sprawach politycznych Europy, została zepchnięta ze swego stanowiska; temu samemu losowi uległa i Austria. Natomiast w środkowej Europie zjawia się nowa potęga skondensowanych wewnątrznie i groźnych na zewnątrz Prus: Sadowa i Sedan zaczynają nową epokę dziejów politycznych Europy.

Jednym wreszcie z wyników wojny prusko-francuskiej r. 1870 było ostateczne zjednoczenie Włoch. Zaraz po pierwszych klęskach rząd francuski odwołał z Rzymu swą załogę (sierpień 1870), a po Sedanie armia włoska zbliżyła się ku Rzymowi i wreszcie zajęła „wieczne miasto“

bez rozlewu krwi. Papież Pius IX rzuca klątwę na Wiktora Emanuela, zamyka się w Watykanie i uważa siebie za dobrowolnego w nim więźnia. Tak więc po raz drugi Włochy zawdzięczają nową aneksję wypadkom polityki zewnętrznej.

## V. 1872—1900.

Ostatnia ćwierć XIX stulecia okazuje wiele podobieństwa do epoki po kongresie wiedeńskim: o ile ta ostatnia była wytchnieniem dla Europy po burzy napoleońskiej, o tyle też ostatnie 30 lat ubiegłego wieku znamionowała cisza w stosunkach międzynarodowych. Tylko kwestya wschodnia od czasu do czasu, jak i wówczas, przerywa ciszę; w państwach środkowej i zachodniej Europy ruch polityczny przeniósł się ze stosunków zewnętrznych na wewnątrz, do parlamentu—walka stronnictw parlamentarnych wypełnia całą niemal historję Francyi, Anglii, Prus, Austrii po r. 1872. Olbrzymie postępy techniczne w wojskowości czynią przyszłą wojnę tak kosztowną i tak straszniejszą, iż rządy wszelkimi siłami pragną utrzymać pokój; natomiast współzawodnictwo rządów i ich wzajemna obawa powodują olbrzymie we wszystkich państwach pierwszorzędnych, a nawet niektórych drugorzędnych zbrojenia, pociągające za sobą niezmierne koszty, przeciążające budżet państwowy. Z wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej całe narody w osobie wszystkich zdolnych nosić broń zostały wciągnięte w system militarny. Drugą cechą wytyczną tego okresu jest wzrost stronnictw skrajnych: socjalizm zostaje upaństwowiony i w państwach parlamentarnych ma już w ciałach prawodawczych swoich przedstawicieli; wytwarza się grupa zdecydowanych wrogów obecnego ustroju politycznego, anarchistów, którzy wykonywają cały szereg zamachów i mordostw na osobach, po-

stawionych u steru rządu lub koronowanych. Demokracyzacya społeczeństw europejskich idzie naprzód szybkim krokiem.

Jedynym konfliktem międzynarodowym w tym okresie jest wojna turecka o wyswobodzenie Słowian bałkańskich, przedsięwzięta przez Rosyę. W Turcyi od początku niniejszego okresu zaczęły się nowe nieporządki: z jednej strony partya konstytucyjna w Konstantynopolu, złożona przeważnie ze studentów teologii (softowie), zwana *młodą Turcyą*, domagała się zmiany formy rządu i spowodowała złożenie z tronu Abdul-Aziza (1876) i następcy jego Murada V, poczem rządy zostały złożone w ręce Abdul-Hamida (3 sierpnia r. 1876), z drugiej zaś w tym samym czasie powstały narody słowiańskie celem wyzwolenia się z pod jarzma tureckiego. Pierwsi zerwali się Serbowie z Hercegowiny (1875), potem zaś Bułgarowie, na których rząd turecki wypuścił niesforne i dzikie bandy bazybuzuków; zaczęły się straszliwe rzezie w Bułgarii, palenie całych wiosek, wycinanie w pień ich mieszkańców. Europa zawrzała oburzeniem, zwłaszcza po zamordowaniu konsułów europejskich w Salonikach, a młoda Turcyja, która wówczas przyszła do władzy, przeprowadziwszy konstytucyę, na wszelkie żądania dworów europejskich odpowiedziała odmownie. Turcyę uratowało tylko widmo niebezpieczeństwa, jakie zagrażało pokojowi europejskiemu w razie, gdyby „chory człowiek“ zmarł i trzeba by było podzielić się jego szatami; całości Turcyi przestrzegala zwłaszcza Anglia, gdzie u steru rządu stał minister Disraeli. Inne mocarstwa przyjęły wprawdzie postawę wojenną i odwołały z Konstantynopola swoich ambasadorów (styczeń 1877), lecz przeprowadzenie kampanii przypadło w udziale tylko Rosyi; cesarz Aleksander II, choć usposobiony pokojowo, ustąpił wreszcie uleganiom stronnictwa narodowego (Aksakow), które domagało się popularnej w Rosyi kampanii wschodniej, i przystąpił do kroków wojennych; inne państwa tymczasem pozostały neutralne

W kwietniu r. 1877 armia rosyjska wkracza do Rumunii, przechodzi Dunaj i staje na terytorium Bulgaryi. Najgłówniejszymi epizodami kampanii było zajęcie przesmyka Szyпки przez awangardę pod dowództwem Hurki, i mordercze oblężenie Plewny (wrzesień—grudzień), które skończyło się kapitulacją armii tureckiej, poczem wojsko rosyjskie przechodzi Balkany, rozprasza po drodze ostatnie oddziały nieprzyjacielskie i zjawia się pod Adrianopolem. Sułtan prosi o pokój; Rosya dnia 31 stycznia r. 1878 podaje następujące warunki: niezależność i powiększenie Rumunii, Serbii, Czarnogórza, autonomia Bośni, tytuł księstwa dla Bulgaryi. Sułtan ociągał się, tymczasem Anglia, zaniepokojona tryumfami oręża rosyjskiego, wysłała flotę do Dardanclu. Wtedy armia rosyjska posuwa się ku Konstantynopolowi; w miasteczku San - Stefano następują układy, Turcyja przyjmuje warunki adryanopolskie.

Inne atoli mocarstwa europejskie nie chciały zgodzić się na tak stanowcze zgnębienie Turcyi; najbardziej zaś domagała się ograniczeń układów w San-Stefano Anglia. Zwołano kongres w Berlinie, na którym stawili się przedstawiciele sześciu mocarstw (Rosyi, Niemiec, Austryi, Anglii, Francyi, Włoch) i sułtana. Obrady odbywały się pod przewodnictwem Bismarcka (czerwiec—lipiec 1878). Zgodzono się na zajęcie Bośni i Hercegowiny przez Austryę, na samodzielność Rumunii, Serbii i Czarnogórza, zmniejszono zato znacznie terytorium Bulgaryi i Czarnogórza; Dunaj pozostał neutralnym.

W Rumunii po zdetronizowaniu księcia Aleksandra I powołano na tron jednego z Hohenzollernów, który panował pod imieniem Karola I; Rumunia otrzymała konstytucyę. W r. 1881 ksiązę przyjmuje tytuł króla Rumunii; w ostatnim dziesiątku lat utworzyło się tam stronnictwo narodowe, p. n. *Romania irredenta*, które żąda aneksyi całej ludności rumuńskiej: w Rosyi, Austryi i Francyi. W latach 1894—1896 urządziło ono burzliwe

manifestacye. W r. 1893 Karol I ustąpił z tronu na rzecz swego synowca Ferdynanda.

Serbia po rok 1877 stała się widokiem walk stronnictwa austriackiego i rosyjskiego. W r. 1882 książę otrzymuje od Austrii i jej sojuszników pozwolenie na przybranie tytułu króla Serbii. Jedyńm epizodem polityki zewnętrznej w życiu Serbii była wojna z Bułgaryą (1885) z powodu przyłączenia do tej ostatniej Rumelii, wojna zakończyła się porażką Serbii i interwencją Europy, która nakazała pokój. W dziejach Serbii ostatnich lat 30 właśnie partyjne przeplatają się waśniami domowymi w łonie rodziny królewskiej. Po skandalicznych epizodach pożycia małżeńskiego Milana z królową Natalią nastąpiły nowe niesnaski w narodzie z powodu niepopularnego małżeństwa syna jego i następcy króla Aleksandra I z Dragą Maszyną (lipiec 1900). Milan zaś, choć abdykował w r. 1889 na rzecz syna, nie przestawał bruździć w Serbii, a nieudany zamach na jego życie Knezewicza (lipiec 1899) dał mu powód do zgnębienia partyi przeciwej.

W nowo utworzonym księstwie bułgarskim na tron powołano księcia Aleksandra Battenberskiego według wskazówek cesarza rosyjskiego; w r. 1885 wybuchło powstanie Rumelii celem połączenia tej prowincyi z Bułgaryą. Było to pogwałcenie traktatów berlińskich; niełatwo więc państwa europejskie zgodziły się na tę aneksyę. Tymczasem rewolucya wojskowa zmusiła Aleksandra do abdykacyi (1886); tym razem wpływy austriackie przeważyły i księciem został Ferdynand Koburski, który oddał rządy stronnikowi Austrii, Sambułowowi. Ten ostatni rządził aż do r. 1894, kiedy Ferdynand powołał do steru państwa partyę rosyjską w osobie Stoilowa, a od r. od r. 1899—Grekowa.

W Grecyi wreszcie u steru państwa zmieniały się ciągle stronnictwa: narodowe, reprezentowane przez Delianisa, i europejskie w osobie Trikulipa. W ostatnich latach XIX stulecia budzi się tu, podobnie jak i w Ru-

munii, ruch t. zw. *panhelleński*, dążący do zjednoczenia politycznego wszystkich Greków. W r. 1897 zaczęły się manifestacye w Atenach, organizowane przez związek narodowy, zwany *Ethnike Hetajria*. Już od zeszłego r. 1896 oczy Europy zwrócone były na półwysep bałkański: straszna rzeź Ormian w Konstantynopolu (sierpień 1896), a także ludności chrześcijańskiej w Armenii tureckiej zmusza Europę do wystąpienia z interwencją. Jednocześnie wybucha bunt Kreteńczyków, podsycany przez Grecyę, która wysłała na wyspę pułkownika Vassosa na czele 1,500 żołnierza; ambasadorowie zaś europejscy w marcu r. 1897 wręczają sułtanowi zbiorową notę z żądaniem autonomii Krety. Zachęcony powodzeniem rząd grecki wydaje Turcyi wojnę; armia grecka przekracza granicę pod wodzą następcy tronu Konstantego. Po pierwszych porażkach (pod Meluną i w wąwozie Karya) Grecy cofają się pod Larisę, gdzie armia turecka zadaje im klęskę stanowczą. Turcy zajęli całą Tessalię, a jednocześnie i Epir. Jak Europa wszakże bała się śmierci „chorego człowieka“, tak nie chciała, aby on odżywił się cudzym kosztem; pod naciskiem mocarstw sułtan zrezygnował z owoców zwycięstwa, poprzestając na kontrybucyi oraz strategicznem wyprostowaniu granicy.

Gdy tak układają się stosunki na południo-wschodzie Europy, na całym pozostałym jej obszarze polityka międzynarodowa dąży wszystkimi siłami do utrzymania pokoju. Miejsce dawnych zasad koalicyi, przymierza św., interwencji zajmuje obecnie zasada równowagi politycznej: państwa łączą się w związki nie według tendencyi polityki zewnętrznej lub wewnętrznej, lecz jedynie celem utrzymania pokoju. Związek trzech cesarzy, rosyjskiego, niemieckiego i austriackiego, do którego zbliżają się i Włochy, nie odpowiadał śnaćtym potrzebom; pomimo bowiem licznych zjazdów, spotkań monarchów i t. p. — w Berlinie (1872), w Wiedniu (1875) w Petersburgu (1874), w Ischlu (1874 — 1875), w Salzburgu (1876), w Cze-

chach (1875—1876) związek ten nie zdołał się utrwalić, a wojna turecka i kongres w Berlinie przyspieszyły jego rozwiązanie; na kongresie zbyt wyraźnie wystąpiły na jaw sprzeczne interesy Austrii i Niemiec z jednej strony, Rosyi z drugiej. Austria w październiku r. 1879 zawarła z Bismarckiem tajny „związek pokoju i wzajemnej obrony“. Nie zerwał się jeszcze dawniejszy związek, póki żył cesarz Aleksander II, osobisty przyjaciel Wilhelma; ale po śmierci cesarza († w marcu r. 1883 od bomby związku rewolucyonistycznego t. zw. *nihilistów*) przymierze trzech cesarzów zgrywa się. Wytwarza się nowa kombinacja dyplomatyczna: związek Austrii i Niemiec z r. 1879, wzmoczony przystąpieniem do niego Włoch, które zerwały otwarcie z Francją, przybiera miano *Potrójnego Przymierza*, inaczej *Trójprzymierza* (1883).

Najważniejszem dziełem politycznem panowania cesarza Aleksandra III jest przymierze francusko-rosyjskie, jako potężna przeciwwaga trójprzymierzu. Zaczęły się nawiązywać serdeczne stosunki Rosyi z Francją w roku 1891, kiedy eskadrę francuską w Kronsztadzie przyjęto uroczysto, a cesarz rosyjski wysłał do prezydenta Rzeczypospolitej serdeczny telegram. Nawzajem eskadra rosyjska w Tulonie, a zwłaszcza oddział jej w Paryżu doznał owacyjnego i entuzyastycznego przyjęcia, a wymiana telegramów między obu rządami świadczyła o bliższem porozumieniu. Tej polityki nie zachwiały ani zmiany prezydentów we Francyi, ani śmierć cesarza Aleksandra III (listopad 1894). Nowy monarcha Rosyi, Cesarz Mikołaj II odnowił serdeczne stosunki z Francją, o czem świadczy pobyt Pary Cesarskiej w Paryżu r. 1896, wizyta prezydenta Faure'a w Petersburgu r. 1897. W ostatnich wszakże czasach daje się zauważyć pewne rozluźnienie węzłów trójprzymierza: z jednej strony Austria, stając się państwem coraz mniej niemieckim, nie ma już interesu w popieraniu dążeń wszechgermańskich; z drugiej zaś Włochy, które nie skorzystały na trójprzymierzu, upa-

dają pod brzemieniem nadmiernych wydatków na zbrojenie się. Wreszcie i we Francyi namiętności polityczne w ciągu lat 30 zdążyły przygasnąć; nie mówi się już z takim zapalem o odwecie za Sedan, i nawet daje się zauważyć pewne zbliżenie do Prus: w r. 1899 cesarz niemiecki odwiedza podczas podróży do Norwegii okręt wojenny francuski, co powoduje wymianę uprzejmych telegramów pomiędzy Wilhelmem II a prezydentem Francyi.

W tymże samym r. 1899 z inicjatywy Cesarza Rosyi odbyła się w Hadze konferencya przedstawicieli rządów europejskich celem ograniczenia zbrojeń; obradom przewodniczył honorowo minister holenderski Beaufort, rzeczywiście zaś prowadził je poseł rosyjski przy dworze londyńskim, bar. Staal; konferencya trwała przeszło dwa miesiące: od 18 maja do 29 lipca. Oczywiście, konferencya Europy nie rozbroiła, ale w każdym razie zapadło kilka uchwał humanitarnych. Jak jednak niegdyś Przymierze św., tak teraz konferencya w Hadze miała doniosłość jedynie teoretyczną i rezultatów praktycznych nie dała, o czem wnet przekonały Europę postęпки Anglików w południowej Afryce oraz wojsk sprzymierzonych w Chinach.

Polityka wewnętrzna w każdym z państw idzie oddzielnym trybem, bez silniejszych wstrząśnień, bez przewrotów, ograniczając się na walce parlamentarnej, nieraz zaciętej, nawet brutalnej: nie wprowadza się do izb żołnierzy z nastawionymi bagnietami, ale w izbach dochodzi czasem do karczemnych burd (np. w izbie paryskiej, wiedeńskiej). We Francyi rzeczpospolita zdaje się mieć byt ustalony; przynajmniej ze strony legitymistów nie groziło jej ani razu poważniejsze niebezpieczeństwo, zwłaszcza od śmierci hr. Chambord'a; wśród Orleanów zaś ani Bonapartych niemasz osobistości wydatnej, któraby mogła służyć za sztandar stronnictwa.

Po zgnieceniu komuny do rządu przyszła partya republikańska, zwana obecnie oportunistyczną, w osobie prezydenta Thiers'a; po dwóch latach wszakże (24 maja

1873 r.) Thiers, nie otrzymawszy większości w izbie, podał się do dymisji i pozostawił władzę w spuściznie swoim wrogom z prawicy, monarchistom, których przedstawiciel, marszałek Mac-Mahon otrzymał prezydenturę. Prawica, która rozporządzała większością 20—30 głosów, pragnęła wprowadzić na tron hr. Chambord'a (Henryka V) i dokonała w r. 1874 reformy przedstawicielstwa: ciało prawodawcze miało się składać odtąd z dwu zgromadzeń: izby deputowanych, wybieranej przez głosowanie powszechne i odnawianej co lat 4, i senatu, złożonego w czwartej części z 75 członków, obranych dożywotnio przez zgromadzenie, i w trzech czwartych—z członków, obieranych co lat 9 przez departamentowe kolegia senatorskie. Obie izby, złączone razem, stanowią *kongres*, do którego należą najwyższe sprawy państwowe, jak obiór prezydenta lub zmiana konstytucyi

Nowa izba, wybrana w r. 1876, nie dała już tak stanowczej przewagi monarchistom; zaczęła się więc walka między prezydentem a lewicą; stanowcze zwycięstwo odnieśli republikanie w dniu 16 maja r. 1876; Mac-Mahon próbował zmieniać ministerya zachowawcze, aż wreszcie, nie decydując się na zamach stanu, ustąpił: zrazu powołał ministeryum republikańskie (grudzień 1877), a kiedy stronnictwo przeciwne osiągnęło większość i w senacie, podał się do dymisji; miejsce jego zajął radykał Grovy (styczeń 1879). Od tej chwili partya konserwatywna straciła wziętość i nigdy już nie przyszyła go władzy; w izbach rządziły już same tylko stronnictwa republikańskie, bądź oportuniści, bądź radykałowie; ci ostatni stawiali program polityczny, polegający na rewizyi konstytucyi w duchu bardziej liberalnym: ograniczenie kompetencyi senatu, oddzielenia państwa od kościoła, wprowadzenie podatku dochodowego, wypowiedzenie wojny syndykatom przemysłowym i t. d. Oportuniści natomiast bronili dotychczasowego ustroju politycznego; było więc stronnictwo rządowe.

W r. 1887 nastąpiło nowe przesilenie, które napozór zdawało się groźnem dla Rzeczypospolitej, skończyło się wszakże tylko efektem teatralnym. Radykałowie, sprzymierzywszy się z partją patryotów, którzy domagali się odwetowej wojny z Niemcami, wysunęli na widownię polityczną jednostkę, która miała się stać wkrótce najpopularniejszą osobistością we Francyi i przez kilka lat zakłócać spokój oportunistom. Był to generał Boulanger, który w r. 1886 zostawszy ministrem wojny, wslawił się swemi przemówieniami i utworzył dokoła siebie stronnictwo pod mianem Ligi patryotycznej. Tymczasem Grevy musiał się usunąć z powodu skandalicznej sprawy zięcia swego Wilsona, którego oskarżono o kupczenie orderami; krzesło prezydenta zajął po nim republikanin Carnot (grudzień 1887). Popularność Boulanger'a wzrasta z dniem każdym; program stronników jego, których zwano *bulanżystami*, streszczał się w następującem orzeczeniu generała: „rozwiązanie, rewizya, konstytuanta“, co znaczyło zamach stanu, dyktatura generała Boulanger'a i zmiana formy rządu. Jednocześnie Boulanger rozwija silną agitacyę uliczną przez nalepianie afiszów, płatnych krzykaczów, którzy wydawali okrzyki na jego cześć i t. p. Agitacya ta została udaremniiona przez stronnictwo rządowe, które zawezwało Boulanger'a przed sąd senatu, oskarżając go o chęć zamachu stanu (luty 1889); awanturniczy generał uciekł z Francyi i niezadługo zastrzelił się w skutek jakiejś przygody miłosnej.

Zaledwie skończyła się sprawa Boulanger'a, opinia publiczna we Francyi i w całym świecie została wstrząśnięta słynnym skandalem panamskim (rok 1892—1893). Wzniecili skandal zachowawcy, chcąc skompromitować przywódców stronnictw republikańskich, co im się też w znacznej mierze udało. Nowa izba, powołana w r. 1893, wykazała nowy podział stronnictw, wśród których poważną liczebnie miejsce zajęli socjaliści: mieli oni 35 man-

datów, gdy tymczasem liczba przedstawicieli prawicy spadła ze 170 na 93 (1893 rok).

Jednocześnie zaczęły się zamachy anarchistów, których celem było zburzenie doszczętne obecnego ustroju społecznego; zaczęła się *propaganda czynu* dynamitem, sztyletem i rewolwerem: po wybuchach dynamitowych na ulicy, w kawiarni i t. p. przyszła kolej na podrzucenie bomby w izbio (grudzień 1892) i na zamordowanie prezydenta Carnota (czerwiec 1894). Po zmarłym obrano na prezydenta republikanina umiarkowanego, Casimir Perrier'a. Radykaliści wznieśli przeciw niemu burzę w izbie; nowy prezydent dobierał sobie gabinety jeden po drugim, ale żaden z nich nie mógł się ostać przed opozycją. Wreszcie podał się do dymisji (styczeń 1895); zastąpił go Feliks Faure, osobistość dotychczas mało znana w świecie politycznym, podtrzymywany przez umiarkowanych i prawicę; natomiast radykalista Brisson został wybrany na prezosa izby; radykalista również po raz pierwszy został przywódcą gabinetu (Bourgeois). W ciągu krótkotrwałych swych rządów (do kwietnia r. 1896) Bourgeois przeprowadził w izbie w zasadzie podatek dochodowy. Poczem ustąpił, a ster rządu dostał się gabinetowi umiarkowanemu Méline'a, który przez czas dłuższy dzierżył władzę i rozbił się dopiero o słynną sprawę Dreyfusas.

Alfred Dreyfuss, kapitan artylerji, żyd z pochodzenia, został w r. 1894 skazany przez sąd wojenny przy drzwiach zamkniętych za wydanie jednemu z mocarstw obcych jakichś ważnych tajemnic wojskowych. Skazańca zamknięto na samotnej „Czarciej wyspie“. W 3 lata potem, pod koniec r. 1897 senator Scheurer-Kestner ogłosił w *Figarze*, że posiada dowody niewinności Dreyfussa. W Paryżu zawrzało: utworzyły się dwie partje: *rewizjonistów*, którzy żądali rewizji procesu, i *antirewizjonistów*, szowinistów narodowych i antisemitów. Jeszcze bardziej wzburzył opinię publiczną list Zoli w dzienniku

*Aurore* (13 stycznia r. 1878), zaczynający się od wyrazów „*J'accuse*“ (oskarżam); Zola rzucał grom potępienia i na pierwszy sąd wojenny, który skazał Dreyfussa, i na drugi, który uwolnił od odpowiedzialności prawdziwego winowajcę (majora Esterbasego). Zolę stawiono przed sąd: w pierwszej instancji skazano na więzienie i grzywnę, sąd zaś apelacyjny skasował wyrok. Wśród ogólnego zamętu i rozgorączkowania odbyły się wybory do nowej izby (maj 1898), a już 14 czerwca gabinet Méline'a runął; spuściznę po nim wziął gabinet radykalny Brissona.

Spór o rewizję procesu zaostrza się coraz bardziej; z jednej strony wychodzą na jaw liczne niedokładności w postępowaniu pierwszego sądu wojennego, z drugiej zaś na tle tej nieszczęsnej sprawy rozwijają się antagonizmy partyjne nader silnie: przeciw Dreyfussowi oświadczają się antysemita i wojskowi, a także grupa monarchistów, w obronie jego występują Żydzi i republikanie różnych odłamów. Przez chwilę zdawało się, że chodzi o to, czy Francja ma być rządzona przez wojsko, czy też przez władze cywilne; tym okolicznościom należy przypisać tak żywe zainteresowanie się całego społeczeństwa sprawą jednego człowieka. Niespodziewane wystąpienie ministra wojny Chanoine'a przeciw rewizji powoduje upadek gabinetu Brissona; tekę po nim obejmuje Karol Dupuy (4 listopada).

Śmierć prezydenta Feliksa Faure'a i obiór na jego miejsce republikanina, Emila Loubet'a (luty 1899) powoduje nowe zaburzenia: zwolennicy rzeczypospolitej plebiscytarnej, Doroulédo i Habert na pogrzebie Faure'a usiłują wzniesić rozruchy — bezskutecznie. Zostali aresztowani i stawieni przez sąd przysięgłych, który uwolnił ich od kary (maj r. 1899), dopiero po nowych usiłowaniach Doroulédo, Guerin i inni przez sąd najwyższy zostali skazani i musieli uchościć z Francji (4 stycznia r. 1900).

Tymczasem rozstrzygnęła się sprawa Dreyfussa. Trybunał kasacyjny unieważnił wyrok dawniejszy i postawił oskarżonego przed nowym sądem wojennym w Rennes. Rząd, postawiony w przykrem położeniu wobec wiru walk partyjnych, postąpił sobie dyplomatycznie: pozwolił sądowi w Rennes ponownie skazać Dreyfussa, ale na mocy prawa, przysługującego prezydentowi, ulaskawiono go. Okazało się, że był to najlepszy sposób wybrnięcia z kłopotliwej sytuacji: jeszcze jedna zmiana ministeryum (od 23 czerwca Waldeck-Rousseau), i rzeczpospolita wróciła do normalnej kolei życia politycznego.

Anglia od ostatniej reformy wyborczej r. 1867, która dała nowy rozkład mandatów poselskich i zniżyła cenzus wyborczy, niewiele poszła naprzód w rozwoju demokratycznym, przeciwnie w pewnej mierze cofnęła się. Od początku okresu widzimy prowadzącego nawę państwa liberała Gladstone'a (1868—1874). Przeprowadza on szereg reform postępowych: nadaje pewne ulgi Irlandyi (po odkryciu wśród Irlandczyków tajnego sprzysiężenia p. n. *feninian*, reformuje nauczanie początkowe, zmienia sposób głosowania. W nowej izbie z r. 1874 partya zachowawcza po raz pierwszy od r. 1847 znajduje większość 50 głosów i obejmuje rządy w osobie swego przedstawiciela Disraeli'ego (lord Beaconsfield). Ministeryum zachowawcze rządziło przez 6 lat zgórá (1874—1880). Stosunek do Irlandyi zmienia się znacznie: rewolucyoniści irlandzcy uciekają się do środków terrorystycznych: mordują wyższych urzędników angielskich, przygotowują zamachy dynamitowe, bardziej umiarkowani bojkotują nienawistnych landlordów (sposób, po raz pierwszy zastosowany w r. 1880 względem kapitana Boycotta), tworzy się wśród nich partya, domagająca się samorządu (*home rule*), a posłowie irlandzcy ciągłą obstrukcyą przedłużają obrady parlamentu w nieskończoność.

Po nowych wyborach w r. 1880 Gladstone i liberałowie ponownie przychodzą do władzy (1880—1885) i prze-

prowadzają nową reformę wyborczą (r. 1884) w kierunku ujednostajnienia sposobu głosowania, nie radykalną wszakże, lecz tylko częściową. Około r. 1885 następuje rozkład stronnictwa postępowego, od którego oddziela się grupa t. zw. *unionistów*, przeciwnych zbytecznemu rozczłonkowaniu państwa przez samorząd ziem, i druga grupa radykalna, pod wodzą Chamberlain'a. Parlament podzielił się na dwie koalicje: *unionistów*, w której skład prócz *unionistów* wchodził jeszcze zachowawcy i stronnicy Chamberlain'a, oraz koalicja *samorządu* (stronnicy Gladstone'a i Irlandczycy). W r. 1886 przyszedł do władzy *unioniści*, a przedstawiciel ich Salisbury rządził przez lat 6 Anglią (1886—1892) tymczasem wzmagają się żywioły socjalistyczne: na wyborach do parlamentu r. 1892 przeszli po raz pierwszy w Anglii dwaj socjaliści.

Po raz trzeci objął rządy Gladstone w r. 1892, lecz doznawszy niepowodzenia w sprawie projektowanego przez siebie samorządu dla Irlandyi, usunął się, ustępując miejsca lordowi Roseberemu: liberałowie przepr owadzają samorząd chłopów i domagają się zniesienia izby lordów. Od r. 1895 rządzą krajem zachowawcy (Salisbury), inaczej mówiąc, właściciele wielkich syndykatów przemysłowych; sprawami państwa kierują nie pobudki przekonaniowe partii politycznych, lecz względy czysto ekonomiczne: potrzeba lokowania kapitałów i zbytu dla wytworów przemysłu wielkiego. Przedstawicielem tych dążeń polityki kapitalistycznej (t. zw. *imperializm*) u steru rządu jest Chamberlain, a najlepszym jej wyrazem haniebna wojna z republikami południowej Afryki. Głównymi winowajcami tej wojny są Cecil Rhodes, główny akcyonaryusz kopalni dyamentów w rzeczypospolitej Orańskiej i założone przez niego olbrzymie przedsiębiorstwo kapitalistyczne p. n. *Chartered Company*, a i sam Chamberlain, który niewątpliwie też umaczał palce w tej nieczystej sprawie; główną przyczyną zatargu — kopalnie złota w Transwaalu. Już w r. 1895 jeden z wysłańców Rhodesa, dr. Jameson na-

szedł na czele kilkuset ludzi Boerów transwaalskich, został wszakże sromotnie pobity, a Rhodes wyparł się wszelkiego z nim współnictwa. Z ustanowieniem rządów zachowawczych, i po śmierci „wielkiego starca“, Gladstone'a nie było komu protestować przeciw gwałtom i podstępom giełdziarzy i kapitalistów: dnia 11 października r. 1899 została wydana wojna Boerom, a ujarzmiona przez imperyalistów opinia publiczna w Anglii nie zdobyła się na wyraz oburzenia. Pierwsze kroki wojenne Anglii były nieszczęśliwe: Boerowie dzięki właściwości terenu, odrębnemu swemu sposobowi prowadzenia wojny i niezręczności i niedbalstwu wodzów angielskich odnosili zrazu znaczne zwycięstwa. Los wojny odwrócił się dopiero wtedy, gdy naczelne dowództwo w Afryce południowej objął generał Roberts. Po kapitulacyi generała boerskiego Cronjoga przed Robertsem (dn. 27 stycznia r. 1900), po zajęciu przez oddziały angielskie stolic republik południowo-afrykańskich: Bloemfonteinu (13 marca) i Pretoryi (5 czerwca) wojna zmieniła charakter i z regularnej stała się partyzancką. Ciągnie się ona już przeszło dwa lata, a Boerowie oświadczają wciąż, że bronić się będą do ostatniej kropli krwi; opinia publiczna zaś w Anglii milczy pomimo olbrzymich kosztów, jakie pociągają za sobą operacye wojenne na tak odległym od metropolii terytorjum. Tak więc Anglia, która świeciła innym narodom przykładem uczciwej demokracji, u progu nowego stulecia zadała kłam swoim własnym hasłom.

Napróżno Boerowie wzywali Europę na pomoc, napróżno odwoływali się do interwencyi, napróżno prezydent transwaalski Krüger objeżdżał dwory europejskie (w Paryżu przyjęty owacyjnie, gdzieindziej tylko prywatnie); Europa pozostaje przy pokoju zbrojnym i obawia się jakakolwiek, choć tylko dyplomatyczną interwencją sprowadzić zatarg międzynarodowy. Zresztą Europa jest stale źle informowana z winy telegramów angielskich, które przynoszą kłamliwe wiadomości z teatru wojny try-

umfy angielskie przedstawiając zawsze w jaskrawem świetle.

Włochy od początku okresu widzą już trzeciego władcę na tronie: po śmierci Wiktora Emanuela († 9 stycznia 1878) nastąpił syn jego Humbert, po zamordowaniu zaś tego ostatniego przez anarchistę Bresciego w Monza dn. 29 lipca r. 1900 objął rządy syn jego, Wiktor Emanuel III. Po przystąpieniu do Trójprzymierza Włochy przechodzą ciężką epokę ekonomiczną. Po ministeryach t. zw. *consorterii* (1861 — 1870), radykalisty Depretisa (1871 — 1878 i 1882 — 1887) i Cariolego (1878 — 1881) nastąpiły długoletnie rządy republikanina również, dawnego stronnika Garibaldiego, Crispiego (1887 — 1896), przerwane tylko krótkotrwałymi ministeryami Rudinięgo i Giolittiego (1891 — 1893). Rewolucyoniści tworzą partję *irredentystów* (Italia irredenta), domagających się zjednoczenia wszystkich Włochów pod jednym berłem (we Włoszech, w Tyrolu, Tryeście, Korsyce, Nicei, Malcie); od r. 1878 irredentyści zorganizowali kilka manifestacyi i jeden zamach na życie króla (kucharz Passanante w r. 1878). Socjaliści również tworzyli stowarzyszenia i wywoływali rozruchy, a jedną z przyczyn szemrania ludu były nadmierne podatki na cele wojenne: one to powodowały formalne powstania, z których największe rozmiary przyjęły rozruchy w pierwszej połowie roku 1898. Po upadku Crispiego (marzec 1896) na czele nowego gabinetu stanął Rudini, od czerwca r. 1898 generał Pelboux, a od czerwca r. 1900 — Saracca.

W Hiszpanii po długich zamieszkach ustaliła się wreszcie dynastia. Amadeusz zrezygnował po dwóch latach z korony hiszpańskiej i opuścił Hiszpanię, a kortezy dn. 12 lutego r. 1873 ogłosiły republikę pod prezydencyą Pi y Margall'a; republika nie trwała tu wszakże dłużej nad rok. Syn Izabelli, Alfons, doszedłszy do pełnoletności, ogłosił się królem (28 listopada r. 1874), a marszałek Martinez Campos dn. 29 grudnia r. 1874 podniósł *pronunciamento* w Murviedro i ogłosił Alfonsa XII królem; żeńska linia

Burbonów powróciła na tron hiszpański. Po śmierci Alfonsa XII (†25 listopada r. 1885) sprawowała rządy wdowa po nim, królowa Marya Krystyna, w imieniu pogrobowca, małoletniego Alfonsa XIII. Od r. 1895 polityka zewnętrzna Hiszpanii jest pochłonięta przez walki z powstańcami na Kubie (od r. 1895) i na Filipinach (od r. 1896). Przytem nie ustają w Hiszpanii rozruchy wewnętrzne i zamachy: prezes ministrów gabinetu zachowawczego, Canovas del Castillo dn. 8 sierpnia r. 1897 padł pod sztyletem zabójcy. Powstanie Kubańczyków wciągnęło Hiszpanię w wojnę ze Stanami r. 1898. Dn. 24 kwietnia rozpoczęły się kroki wojenne. Flota Hiszpańska, rozbita doszczętnie w kilku bitwach (pod Cavite, pod Santjago), przestała istnieć. Wreszcie rząd hiszpański musiał prosić o pokój: Kuba, Porto-Rico, archipelag antylski i Filipiny odpadły od Hiszpanii, a koszty wojenne zachwiały jej budżetem tak silnie, iż trzeba było wyspy Karolińskie i Maryańskie odprzedać Niemcom. Hiszpania, która w polityce europejskiej oddawna już żadnej nie grała roli, straciła i tę resztę władzy, jaką dawały jej liczne niegdyś kolonie.

Kiedy król pruski na gruzach monarchii Napoleona III przywdziewał koronę cesarską, państwa europejskie słusznie obawiały się, aby junkrowie pruscy, zaostrzywszy apetyt na Francyi, nie zechcieli w inną stronę zwrócić swoich zaborszych zapędów. Obawy okazały się płonnemi: Bismarek zaraz po r. 1871 obiecał Europie pokój i dotrzyma przyrzeczenia. Państwo niemieckie po pokoju frankfurckim ani na jedną piędź nie rozszerzyło swego terytorium. Zato zaczęła się uporczywa walka wewnątrz państwa celem osiągnięcia absolutnej jednolitości politycznej i narodowej. Zaczęło się od prześladowania kościoła katolickiego: Bismarek, który i po r. 1871 utrzymał władzę w swych rękach, wydał cały szereg t. zw. „praw majowych“ (1873—1875), zmierzających ku oddaniu kleru katolickiego pod zwierzchnictwo państwa. Prawa majowe największym spadają ciężarem na barki Polaków, to też na terytorium Poznańskiego

toczyła się najuporczywsza walka, zaczęły się słynne „rugi poznańskie“: wypędzono z granic pruskich Polaków obcego poddaństwa, choć zdawna tu osiadłych. Celem zupełnego zjednoczenia kresów z posiadłościami wewnętrznymi państwa utworzono w r. 1886 t. zw. „komisję kolonizacyjną“ z kredytem 100 milionów marek, która miała wykupywać ziemię od Polaków w Poznańskim i osadzać na niej niemieckich kolonistów. W samej rzeczy wiele majątków polskich, zwłaszcza większych, przeszło w ręce niemieckie; naogół wszakże ludność polska, zwłaszcza włościanańska broni się wszelkimi siłami przed naporem. Od r. 1878, po dwóch zamachach przeciwko cesarzowi, weszły w życie prawa wyjątkowe przeciw socyalistom, i wogóle przeciw wszelkim stowarzyszeniom, wydawnictwom, zebraniom, w których podejrzywano dążności „wywrotowe“; prawa te istniały do r. 1890.

Za życia Wilhelma I rządził niepodzielnie Bismarck, od pierwszej chwili panowania byłego króla pruskiego jego nieodstępny doradca i pomocnik. Po śmierci zaś jego († 9 marca r. 1888, mając lat 91) zdawało się, że dni panowania „żelaznego księcia“ są policzone. Nie zaraz wszakże usunął się. Syn i następca Wilhelma, Fryderyk III w chwili śmierci ojca sam był niemal umierającym, dotknięty śmiertelną chorobą raka w gardle; nie zajmował się więc wcale rządami i tylko na kilka miesięcy przeżył ojca († dn. 15 czerwca). Wnuk i imiennik zwycięzcy z pod Sedanu, Wilhelm II od przemówienia przy otwarciu parlamentu wkroczył na drogę, wytkniętą przez dziada i Bismarcka. Z początku więc po dawnemu rządził Bismarck i dopiero w marcu r. 1890 Wilhelm II kazał mu się usunąć i przywołał na stanowisko kanclerza państwa generała Capriviego. „Nowy kurs“, który jakoby miał nastąpić po dymisji „żelaznego księcia“, okazał się jednak wkrótce tylko przywidzeniem; pozory oszukały Polaków, którzy w r. 1891 dali się złudzić rządowi i ze stronnictwa opozycyjnego stali się rządowem tak w sejmie pruskim, jak i w parlamen-

cie państwa. Teraz cesarz zajął się głównie zwalczaniem socjalizmu; projekt „prawa przeciwko stronnictwom przewrotu“ stał się powodem nieporozumienia w łonie rządu; Caprivi podał się do dymisyi (1894), a nowy kanclerz Hohenlohe prawa przeciwko agitacyom wywrotowym przeprowadził.

Polacy wkrótce przekonali się, że zgoda z rządem niedaleko ich zaprowadzi. Jaszczurczy posiew Bismarcka wydał obfite owoce; antagonizm przeciw nim z łona rządu przeniósł się do społeczeństwa; całe grupy społeczne (towarzystwo h a k a t y s t ó w) zaczęły przeciw nim namiętną walkę. Dn. 10 marca r. 1898 rząd, zerwawszy otwarcie z Polakami, uzyskał nowe 100 milionów dla komisji kolonizacyjnej; zaczyna się epoka gwałtownej germanizacji za pośrednictwem kościoła i szkoły wśród wychodźców polskich w głębi cesarstwa, na Śląsku pruskim i w Poznańskiem. Z nieubłaganą surowością rząd prześladuje wszelkie, najdrobniejsze nawet przejawy życia politycznego i narodowego wśród Polaków: przy najmniejszym pozorze nielegalności rozwiązuje zebrania, ściga stowarzyszenia, choćby najniewinniejsze, szkolne czy nabożne. Z podobną, choć mniej zacieklą bezwzględnością postępuje rząd w nowoprzyłączonych po ostatnich wojnach prowincjach: w Szlezwig-Holsztynii i w Alzacji i Lotaryngii. Nad Niemcami rozciągnęła się ciężka atmosfera.

Ostatnie 30 lat historii Austrii wypełniają zacięte walki stronnictw i narodowości. Okazało się, że system dualistyczny nie odpowiada swojemu przeznaczeniu i że nadchodzi chwila gwałtownego przełomu w dziejach wewnętrznych Austro-Węgier. Już w pierwszych latach po ostatecznem skonsolidowaniu się państwa na nowych podstawach dawały się słyszeć liczne głosy niezadowolenia ze strony Polaków, Czechów, Słowenów, Włochów, Rumunów. Cesarz próbował utworzyć ministeryum federalistyczne (1871) i oprzeć konstytucyę na nowych podstawach,

lecz wkrótce zaniechał tych usiłowań i powrócił do dawnego systemu. Okupacya Bośni spowodowała nowe szemrania: obydwaj parlamenty oburzyły się na ministerjum, iż tą okupacyą spowodowało wydatki bez ich uprzedniego zezwolenia. O mało co nie doszło do wypowiedzenia walki rządowi: adres przychylny rządowi przeszedł w parlamencie węgierskim zaledwie większością 22 głosów, w Austrii zaś—dzięki poparciu Polaków i prawicy (1878).

Od r. 1879 przez lat 14 (do r. 1893) rządził gabinet federalistyczny Taaffego, wreszcie runął po wielkich manifestacjach partyi socyalno - demokratycznej, stronnictw młodoczechów i antysemitów w Wiedniu. Gabinet ustąpił, zostawiając projekt reformy wyborczej, dopuszczającej do głosowania w kuryach wiejskiej i miejskiej wszystkich obywateli piśmiennych. Po krótkotrwałym gabinecie Windischgraetza (1893—1895) na czele państwa stanął Badeni, który przeprowadził reformę: utworzono piątą kuryę wyborczą (głosowanie powszechne), która obierała 72 posłów.

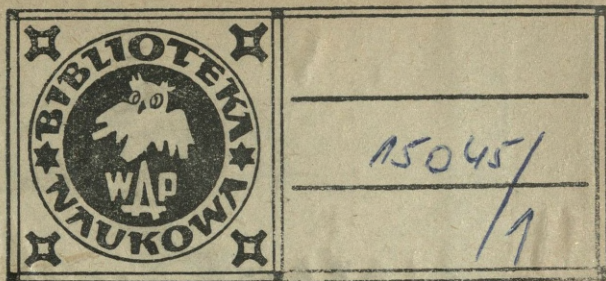
Teraz dopiero antagonizmy państwowe wystąpiły w całej pełni. Dały im upust nowe prawa językowe dla Czech i Moraw; zaczęła się najgwałtowniejsza, wprost brutalna opozycja w parlamencie, na której czele stali przedstawiciele narodowców niemieckich, Wolf i Schoenerer. Skończyło się na bójce w parlamencie, policya wkroczyła do izby i wyrzuciła abstrakcyonistów (25 listopada r. 1897). Wreszcie opozycja, z gmachu parlamentu przeniósłszy się na ulicę (zaburzenia w Wiedniu i Grazu 27 listopada), zmusiła gabinet do ustąpienia (28 listopada).

Następcą Badeniego został baron Gautsch, który rozpoczął rządy od zniesienia praw językowych, ale nie zdoławszy zadowolić ani jednej, ani drugiej strony, wkrótce usunął się (5 marca r. 1898), pozostawiając władzę hr. Thunowi (od 19 stycznia r. 1900 Koerber). Antagonizmy narodowościowe nie złagodziły się. Całość państwa utrzymuje się dzięki osobie panującego, powszechnie szanowanego Franciszka Józefa (w r. 1898 święcił 50 letni jubileusz

swych rządów, przyćmiony żalobą po śmierci cesarzowej Elżbiety, zamordowanej przez anarchistrę Luccheniego). Co się jednak stanie z monarchią Habsburgów po jego śmierci, trudno powiedzieć; zdaje się, że z tej strony grozi pokojowi europejskiemu największe niebezpieczeństwo.

Tymczasem wszakże pokoju tego nie zdołały zerwać ani wojna hiszpańsko-amerykańska, ani kwestya wschodnie, ani wojna boerska, ani wreszcie wypadki na dalekim wschodzie: wojna chińsko-japońska, a wreszcie w ostatnim roku XIX stulecia rozruchy w Chinach. W czerwcu r. 1900 mianowicie chwyciła tam za broń sekta narodowo-religijna, t. zw. bokserów. Dn. 20 czerwca został zamordowany w Pekinie poseł niemiecki, Ketteler, a wkrótce w Tientsinie i Pekinie zaczęły się zaburzenia; posłowie europejscy w Pekinie zostali oblężeni w swoich ambasadach przez hordy bokserów. Rządy europejskie pośpieszyły z odsieczą; Wilhelm II, który wogóle lubi popisywać się z wymową, powołał wojska swoje do „chrześcijańskiej zemsty.“ Sprzymierzone wojska europejskie pod wodzą general-feldmarszałka niemieckiego, hr. Waldersee, oczyściły Tientsin, a stąd ruszyły do Pekinu, który został zajęty przez Europejczyków dn. 14 sierpnia. Zaczęła się epoka straszliwego odwetu, w którym celowali oficerowie niemieccy, tropiąc bokserów, jak zwierzynę, paląc całe wioski, groząc rządowi chińskiemu, iż w razie dalszego oporu przystąpią do systematycznego znieważania mogił ich przodków. Mandarynowie, sprzysiężeni z bokserami lub podejrzewani tylko o porozumienie z buntownikami, całymi dziesiątkami oddają głowę pod miecz.

Wreszcie po półrocznych pertraktacjach rząd chiński w samym końcu grudnia, a zarazem w ostatnich dniach stulecia przyjął w zasadzie warunki pokoju, proponowane przez przedstawicieli rządów europejskich w Pekinie. Traktaty zapewniły nowe rynki zbytu i lokacyę kapitałów wielkim przemysłowcom i giełdziarzom Europy, a naj-



15045

19